E 163/64 W. 6/64

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 143 (6173)
PIĄTEK, 19. VI. 64 r.

Piąty dzień obrad

Zjazdowej dyskusji ciąg dalszy

Wystąpienie I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Antoniego Walaszka

WARSZAWA PAP. Dziś obradujący w Warszawie IV Zjazd PZPR kontynuował w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i wytycznymi rozwoju gospodarczego PRL na lata 1966 — 1970.

Obradom przewodniczy I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — WŁADYSŁAW KRUCZEK.

Podczas wczorajszej debaty zabrał głos m.inn. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie, pos. A. WALASZEK.

GŁOSY W DYSKUSJI ZJAZDOWEJ zamieszczamy na str. 2.

W NARZĘDZIOWNI „Junaka" brygada Wacława Kalmusa stanęła na warcie produkcyjnej.
Robotnicy podjęli się wykonać w 100 procentach plan produkcyjny, przypadający na ich zespół mimo braku 2 pracowników przebywających na urlopie.
NA ZDJĘCIU: brygadzista Wacław Kalmus.
Foto — St. CIEŚLAK

Szczecin w dniach Zjazdu

NOWE CZYNY

W dalszym ciągu otrzymujemy meldunki o zaciąganiu wart produkcyjnych i zobowiązaniach podejmowanych przez poszczególne załogi dla uczczenia IV Zjazdu.

Pracownicy wydziału wykonawstwa Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa zobowiązali się wykonać do 30.IX. br. adaptację projektu budynku mieszkalnego z technologii tradycyjnej na technologię uprzemysłowioną, wielkopłytową. Ponadto wykonają oni w tym samym terminie projekt organizacji placu budowy dla Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nr 2, pod szkołę stawianą metodą uprzemysłowioną. Wiele cennych zobowiązań podjęli również pracownicy innych działów Zjednoczenia.

O pełnej realizacji dalszych zobowiązań donosi nam załoga SPBM-2. W wyniku starań o obniżkę kosztów własnych, przedsiębiorstwo to uzyskało na budowach w Policach i przy ul. Wilkowej oszczędności w kwocie 106 tys. zł. Ogólna wartość zobowiązań produkcyjnych podjętych przez załogę SPBM-2 wynosi 1 600 tys. zł. Zrealizowano już zobowiązania wartości 886 tys. zł. Czyny społeczne załogi szacuje się na 600 tys. zł.

O realizacji podjętego czynu społecznego przy budowie drogi wiodącej do kąpieliska „Arkonka" zameldowało Wojew. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. W czynie tym uczestniczyło 200 pracowników tego zakładu. Z podjętych czynów społecznych i produkcyjnych wywiązała się również załoga Wojew. Zakładów Poligraficznych i Wyrobów Papierniczych Przemysłu Terenowego. Dzięki zwiększeniu wydajności pracy miesięczny plan produkcji zostanie tu wykonany przed terminem.
(Dyl)

Na zdjęciu: górnicy z kopalni „Bolesław Śmiały" wręczają tow. Władysławowi Gomułce album — pamiątkę z pobytu w tejże kopalni na uroczystościach barburkowych w 1963 r.
CAF — fot. Rosiak

Spotkanie z misją ONZ

NOWY JORK. W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych podano do wiadomości, że specjalna misja, którą Rada Bezpieczeństwa powołała dla zbadania sytuacji na granicy Południowego Wietnamu i Kambodży, spotka się w poniedziałek z szefem państwa Kambodży, księciem Sihanoukiem.

N. Chruszczow na wyspie Fionia

Serdeczne powitanie w mieście Andersen

KOPENHAGA PAP. Stolica Wyspy Fionia, Odense, serdecznie witała w czwartek premiera rządu radzieckiego Nikitę Chruszczowa. Przy wejściu do przybranego duńskimi i radzieckimi flagami ratusza powitał gości burmistrz Odense, Larsen. Plac przed ratuszem wypełniły niezliczone tłumy mieszkańców miasta.

PO ZWIEDZENIU RATUSZA Chruszczow udał się do domu muzeum wielkiego bajkopisarza Hansa Christiana Andersena. I tu zgromadziło się wielu witających. Jeszcze nigdy ten skromny, lecz słynny na cały świat domek nie oglądał tak wielkiego skupiska ludzi. Na progu muzeum powitał Chruszczowa zastępca dyrektora K. Nilsen.

Przed wizytą na ratuszu Odense Chruszczow odwiedził szkołę rolniczą w miejscowości Dalum na Wyspie Fionia i zapoznał się z jej pracą.

Przewodniczący rady rolniczej Danii, Anders Andersen, podejmował Chruszczowa i towarzyszące mu osoby lunchem. Obok gości radzieckich w lunchu wzięli udział premier Krag, ministrowie oraz słuchacze i wykładowcy szkoły rolniczej.

Wczoraj wieczorem Chruszczow wraz z towarzyszącymi mu osobami powrócili do Kopenhagi.

2 lata za groźby zabicia Johnsona

NOWY JORK. Były marynarz Norman Estes, został skazany na dwa lata więzienia za groźby dokonania zamachu na życie prezydenta Johnsona. Estes wysłał dwa listy do tajnej policji w Waszyngtonie, zapowiadając, iż zamierza zabić prezydenta.

Pani Nhu targuje się

PARYŻ. Osławiona pani Nhu odbywa obecnie wędrówkę po wydawcach paryskich oferując im rękopis swych pamiętników. Domaga się ona „bagatelnej" sumy miliona nowych franków (200 tysięcy dolarów) oraz 30 proc. zysków ze sprzedaży pierwszych 5 tys. egzemplarzy. Ta „pielgrzymka" pani Nhu budzi w paryskich kołach wydawniczych pewne zaciekawienie, a nawet zdziwienie, gdyż powszechnie wiadomo, iż podpisała ona już kontrakt na wydanie swych wspomnień z firmą wydawniczą „Presses de la Cite". Czyżby Nhu starała się podbić cenę?

Zamiast w niedzielę, następny numer **„KURIERA"** ukaże się jutro **W SOBOTĘ** w godzinach popołudniowych **12 STRON!**

Czy wziąłeś już udział w grach jubileuszowych „GRYFA"

Dla uczestników gier od 368 do 375 gry Dyrekcja SGL „Gryf" przeznaczyła 79 premii pieniężnych w tym główna wygrana w wysokości

50000 zł

1667-K

Humanistyczne treści debaty

Dyskusja na IV Zjeździe PZPR

WARSZAWA PAP. Kolejkę mówców, którzy zabrali głos w czwartek, otworzył I sekretarz KW PZPR w Krakowie —

LUCJAN MOTYKA.

Scharakteryzował on przemiany na Ziemi Krakowskiej w 20-leciu powojennym. Dzięki 125-miliardowemu zastrzykowi inwestycji region krakowski — przed wojną zacofany gospodarczo, z przeludnioną wsią i blisko półmilionową armią bezrobotnych — jest dziś drugim po Śląsku regionem przemysłowym, dającym 10,2 proc. globalnej produkcji przemysłowej kraju.

PODKREŚLAJĄC, że o realizacji zadań gospodarczych w wielkiej mierze decyduje zaangażowanie ludzi, L. Motyka oświadczył, iż krakowska organizacja partyjna wiele uwagi poświęca sprawie utrwalania socjalistycznych stosunków między ludźmi, działalności ideowo-wychowawczej, zwłaszcza wśród młodzieży. Walka z przejawami starej obyczajowości i myślenia — z chamstwem, cwaniactwem i prywatą nie może obchodzić z pola uwagi organizacji partyjnych. Wielką rolę odgrywa osobisty przykład każdego członka partii.

Demokracja socjalistyczna

Przewodniczący CRZZ —

IGNACY LOGA-SOWIŃSKI

szeroko omówił sytuację ruchu związkowego w naszym kraju na tle sytuacji szeregu krajów kapitalistycznych, oraz rozwój demokracji socjalistycznej.

NASZA SOCJALISTYCZNA DEMOKRACJA — stwierdził m. in. mówca — urzeczywistniana jest przez formy ustrojowe państwa oraz przez stale rosnący zasięg działania samorządnych organizacji społecznych, z których najbardziej masową i powszechną organizacją są Związki Zawodowe. Stanowią one jedno z najważniejszych ogniw w systemie władzy ludowej.

Natomiast w wielu krajach tzw. demokracji zachodniej prawa obywatelskie i związkowe są poważnie ograniczane.

Np. w Brazylii w imię tej „demokracji" pozbawia się władzy legalnego prezydenta, likwiduje związki zawodowe i instytucje demokratyczne, dokonuje morderstw i wtrąca do więzień tysiące związkowców i demokratów. W Stanach Zjednoczonych kapitał monopolistyczny coraz częściej schodzi na drogę jawnie terrorystycznych metod skierowanych przeciwko postępowym siłom, które wysuwają hasła walki o lepszy byt, o pracę i prawa robotnicze.

Mówiąc o rozwoju demokracji socjalistycznej w Polsce, a zwłaszcza samorządu robotniczego I. Loga-Sowiński podkreślił wzrost świadomości społecznej działaczy samorządu, w ramach którego działa blisko ćwierćmilionowy aktyw, w tym 53 tys. inżynierów i techników.

DEMOKRACJA ROBOTNICZA wiąże się nierozerwalnie z ogólną atmosferą i stosunkami jakie panują w zakładach, z przeświadczeniem robotników, że ich głos jest wysłuchiwany i doceniany. Dlatego konieczne jest dalsze doskonalenie narad wytwórczych. Więcej też trzeba bezpośredniej, codziennej dbałości o ludzkie sprawy ze strony administracji i ogniw związkowych.

W ZAKOŃCZENIU przewodniczący CRZZ zaakcentował, że głównym terenem pracy partyjnej i związkowej jest zakład, w nim bowiem wykuwa się dzień dzisiejszy i przyszłość naszego kraju. Na tym głównym froncie należy skoncentrować pracę nad realizacją programu, jaki zostanie uchwalony przez IV Zjazd Partii.

PRZEMYSŁ ELEKTROMASZYNOWY zamierza w roku 1970 osiągnąć produkcję wartości ok. 230 mld zł, z czego wartość produkcji eksportowej wyniesie 50—55 mld zł, a na potrzeby ludności — 45—50 mld zł. Cyfry te świadczą o randze tego przemysłu — podkreślił kolejny mówca, minister przemysłu ciężkiego —

ZYGMUNT OSTROWSKI.

Mówiąc o potrzebie wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych mówca stwierdził, że aktualne wykorzystanie potencjału wynosi w przemyśle elektromaszynowym ok. 65 do 70 proc. Są jednak fabryki, jak np. zakłady mechaniczne w Elblągu, zakłady elektroniczne T—12 w Warszawie lub Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, gdzie wskaźnik ten jest o wiele niższy.

W ostatnim czasie wytworzyły się dysproporcje między zakładami montażowymi a zakładami kooperacyjnymi. Zdaniem ministra, dla ich likwidowania — zwiększenia bazy kooperacyjnej — trzeba utworzyć ok. 200 niewielkich, wyspecjalizowanych fabryk tzw. zakładów-satelitów.

Największe trudności wykorzystania rezerw istnieją w tych rejonach, gdzie jest wysoki poziom uprzemysłowienia i niedobór rąk do pracy, np. w Warszawie, Poznaniu, na Śląsku i na Wybrzeżu. Tam trzeba będzie kierować największe nakłady na postęp techniczny, na mechanizację i automatyzację, tam również przede wszystkim tworzyć wspomniane zakłady - satelity.

Zygmunt Ostrowski podał, że w przemyśle ciężkim do r. 1970 dodatkowa ilość miejsc pracy wyniesie ok. 300 tys. Powstaje więc problem wyszkolenia tak wielkiej armii ludzi, co jest poważnym zadaniem resortu oświaty.

Utworzenie we wszystkich zakładach produkujących na eksport określonej rezerwy potencjału w celu szybkiej realizacji niespodziewanych zamówień — postuluje —

JAN KOŁDER

— ślusarz narzędziowy fabryki maszyn elektrycznych „Celma" w Cieszynie.

Problemowi rozwoju usług na wsi poświęcił swe wystąpienie

STEFAN KAMIŃSKI

— prezes WZGS w Olsztynie.

Chemia okręgu krakowskiego jest producentem 1/4 ogólnej ilości nawozów sztucznych, wytwarza 20 proc. ogólnej produkcji przemysłu chemicznego — stwierdził kolejny mówca, dyrektor zakładów chemicznych w Oświęcimiu —

JERZY OLSZEWSKI.

Dla przewidzianego w następnej 5-latce dalszego poważnego rozwoju chemii może mieć znaczenie m. in. postulat wysunięty przez naradę chemików krakowskich, by przy produkcji nawozów sztucznych zastosować zamiast gazu syntezowego otrzymywanego z koksu gaz wytwarzany z gazu ziemnego, dzięki czemu można uzyskać kilkakrotną obniżkę kosztów.

Bogaty dorobek organizacji samorządu chłopskiego na Pomorzu przedstawił następnie —

EDWARD KOŚCIUKIEWICZ

— prezes WZKR w Bydgoszczy.

BRATERSKIE POZDROWIENIA dla IV Zjazdu PZPR przekazuje następnie I sekretarz KC Komunistycznej Partii Niemiec —

MAX REIMANN.

Po raz 25 przypadnie w tym roku rocznica najazdu hitlerowskiego na Polskę — powiedział m.in. M. Reimann. Świadoma swej odpowiedzialności wobec narodu oraz międzynarodowej klasy robotniczej KPD stawia na pierwszym miejscu zadanie: nigdy więcej wojna nie może rozpocząć się z ziemi niemieckiej!

Młodzież w jednym szeregu z partią

PROGRAM, jaki stawia partia, znajdzie żywy oddźwięk i pełne poparcie wśród młodzieży — oświadczył I sekretarz KC ZMS —

MARIAN RENKE

Podkreślił on, iż niesłuszne jest tworzenie odrębnego „problemu młodzieżowego". Śmieszne jest też wszelkie mówienie o konflikcie pokoleń, ma ono reakcyjną wymowę polityczną i nie znajduje żadnego potwierdzenia w faktach. Na tych rzekomych konfliktach między pokoleniami spekulują m.in. ośrodki wrogiej propagandy usiłując szerzyć wśród młodzieży zobojętnienie i nieufność wobec praktyki budownictwa socjalistycznego. Istnieje więc potrzeba ofensywnego i skutecznego przeciwdziałania wszelkim przejawom obcych wpływów i wstecznej ideologii na młodzież.

Młodzież jest w swej masie ideowa i patriotyczna, czuje się mocno związana ze swą ludową ojczyzną, która stworzyła młodemu pokoleniu wyjątkowe możliwości rozwoju. Wyrazem zaangażowanej postawy młodzieży jest w szczególności jej wyjątkowo żywy udział w czynie zjazdowym.

Mówca oświadczył, iż ruch młodzieżowy skupiający 3 mln chłopców i dziewcząt, jest ruchem jednolitym ideowo i politycznie, realizującym politykę partii. Manifestacją tej jedności będzie Zlot Młodzieży Polskiej na XX-lecie PRL.

I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy —

MARIAN MIŚKIEWICZ

Zwrócił uwagę na to, że wskutek niskiego współczynnika zmianowości w wielu przedsiębiorstwach przemysłu elektromaszynowego rezerwy produkcyjne wynoszą szacunkowo prawie tyle, ile wynosi planowany wzrost produkcji globalnej w bieżącej 5-latce. Mówca postulował, aby resorty i zjednoczenia opracowały dla swych branż normy wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych i wskaźniki zmianowości dla poszczególnych przedsiębiorstw.

I sekretarz KD Warszawa Wola —

JERZY ŁUKASZEWICZ

zajął się przede wszystkim problemami specjalizacji produkcji, eksportu oraz nowych mierników wprowadzonych eksperymentalnie w zakładach A—3.

Słabość „na styku"

Obok zmian w systemie planowania i zarządzania — stwierdził wicepremier —

EUGENIUSZ SZYR —

podstawowe znaczenie ma technika i organizacja produkcji. Nauka we współczesnym świecie staje się w coraz większym stopniu siłą wytwórczą. Dlatego trzeba przezwyciężyć największą słabość, jaka istnieje u nas „na styku" między badaniami naukowymi a praktyką, słabość wyrażającą się m. in. w niechęci do prowadzenia doświadczeń technicznych.

OTO NIEKTÓRE dalsze tezy wystąpienia wicepremiera:

— istnieje pilna konieczność przygotowania długofalowego programu techniczno - organizacyjnej rekonstrukcji całych branż i gałęzi przemysłowych;

— klucz do rozwoju techniki to specjalizacja i koncentracja produkcji, już nie pojedynczych maszyn, lecz całych rodzin urządzeń i ciągów technologicznych. Koordynacja branżowa, łączenie przedsiębiorstw i uzasadnione pod względem ekonomicznym przesuwanie programów wytwórczych powinny przynieść wszechstronne korzyści;

— rozproszenie nie sprzyja unowocześnianiu produkcji i obniżaniu jej kosztów. Dodatkowe szkody przynosi to, że w parze z indywidualizmem przemysłowym idzie indywidualizm prac konstrukcyjnych;

— ważnym zadaniem jest zużytkowanie surowców wtórnych i ich wzbogacanie.

WICEPREMIER SZYR POSTULUJE, aby następna 5-latka była pięciolatką jakości. Uzyskanie wydatnej poprawy w dziedzinie jakości zależy od pracowników placówek naukowo-badawczych ale również od konieczności zmian w systemie planowania i zarządzania, który dotychczas uwzględniał przede wszystkim ilość pomijając poziom jakościowy.

W ZAKOŃCZENIU MÓWCA STWIERDZIŁ, iż pracownicy naukowi i techniczni mogą liczyć na opiekę i pomoc instancji partyjnych, albowiem nauka zdobywa w naszym kraju coraz wyższą, należną jej rangę.

Naukowcy nie zawiodą

Sekretarz naukowy PAN —

HENRYK JABŁOŃSKI

stwierdził, że ustalenia III Zjazdu określające stosunek partii do nauki, do pracy badawczej i uczonych, były słuszne. Polski świat naukowy zrozumiał to, rozumie dobrze komu i czemu zawdzięcza już osiągnięte sukcesy i na jakiej drodze spodziewać się może dalszego rozwoju nauki.

H. Jabłoński mówił m. in. o potrzebie umiejętnego stawiania zadań przed nauką. Przyznając, że jest sporo prawdy w twierdzeniach, że zbyt mało jest u nas wynalazków, zbyt mało rejestruje się patentów, mówca jednocześnie zwrócił uwagę na inną prawdę, jaką jest zniechęcanie wynalazców przez biurokratyczne praktyki.

Ideowość, światopogląd, wyraźnie określona postawa klasowa — jest najskuteczniejszą busolą, która pozwala uczonemu dążyć do stałego nowatorstwa, a ustrzec się przed „nowinkarstwem", które niejednokrotnie jest podmalowaną starszyzną. Ci, co życie swe nauce poświęcili, muszą czuć coraz głębiej serdeczną więź z klasą robotniczą, z jej heroicznym trudem w budownictwie nie tylko nowej, wyższej gospodarki ale i kultury narodowej. Muszą równocześnie rozumieć swoje miejsce jako uczonego i obywatela w szeregach budowników o pokój, postęp i socjalizm.

Mówca podkreślił w zakończeniu, że obrady i uchwały IV Zjazdu powinny stać się punktem wyjścia do nowego i wyższego etapu walki o rolę społeczną nauki. Ogół polskich pracowników nauki — podkreślił Henryk Jabłoński — nie za wiedzie swego narodu i jego awangardy — klasy robotniczej.

NASZĄ pewność zwycięstwa idei pokojowego współistnienia państw o odrębnym ustroju społecznym wyprowadzamy z aktualnej analizy układu sił politycznych we współczesnym świecie — powiedział m.in.

STEFAN JĘDRYSZCZAK

I sekretarz KW w Łodzi.

Z KOLEI gorące pozdrowienia przekazuje Zjazdowi członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej —

EMIL BODNARASZ.

Mówca wyraził przekonanie, że stosunki współpracy i braterskiej pomocy między Rumunią i Polską w przyszłości rozwiną się jeszcze bardziej.

PIERWSZY mówca po przerwie obiadowej

JAN SYLWESTER-WIECZOREK

— pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej — zajął się problemami szkolnictwa wyższego. Zdaniem mówcy, odpowiedzialność za sprawy wychowawcze na wyższych uczelniach powinien ponosić cały kolektyw pedagogiczny, a nie tylko wyznaczeni opiekunowie.

DYREKTOR Ośrodka Hodowli Zarodowej Osowa Sień w woj. zielonogórskim —

EDMUND APOLINARSKI

wykazał na przykładzie gospodarstwa, którym kieruje, jak wielkie istnieją możliwości dalszego rozwoju produkcji rolnej. Mówca zaakcentował konieczność polepszenia jakości dostarczanych na wieś maszyn i poddał krytyce przejawy biurokracji w aparacie skupu utrudniające dostawy produktów rolnych.

Z CAŁKOWITĄ akceptacją społeczeństwa olsztyńskiego spotkały się tezy na IV Zjazd — oświadczył w swym wystąpieniu I sekretarz KW PZPR w Olsztynie —

STANISŁAW TOMASZEWSKI.

I sekretarz KW stwierdził, że woj. olsztyńskie ma w rolnictwie znaczne nie wykorzystane rezerwy. Głównym kierunkiem rozwoju gospodarki rolnej w tym województwie będzie hodowla bydła mlecznego i mięsnego. Pogłowie bydła powinno wzrosnąć do 1970 r. o 34 proc.

PROBLEMY kinematografii były tematem wystąpienia reżysera filmowego

JANA RYBKOWSKIEGO.

Przytłaczająca większość pracowników kinematografii — oświadczył mówca — uważa, że głównym nurtem twórczości muszą być filmy poruszające najważniejsze problemy współczesnego człowieka w Polsce. Dodał on, że problem polega jego zdaniem na tym, z jakich pozycji i w czyim interesie został stworzony film. W zakończeniu podniósł on wagę szczerej wymiany myśli między twórcami filmowymi a działaczami politycznymi oraz doniosłą rolę rzeczowej krytyki i partyjnej oceny.

O TRUDNYCH warunkach pracy w Polsce kapitalistycznej przypomniał górnik kopalni „Klimontów"

HENRYK ŻAGRODZKI.

WITOLD JAROSIŃSKI

zajmował się zagadnieniem zapewnienia dostatecznej ilości kwalifikowanych kadr dla potrzeb naszej gospodarki i kultury. Już w okresie startu do następnej 5-latki, w końcu 1965 roku, stan zatrudnienia pracowników z wyższym wykształceniem wyniesie 340 tys. osób, w tym ok. 115 tys. inżynierów, zaś pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym — 740 tys. w tym ok. 270 tys. techników.

Omawiając problem kształcenia kadr naukowych — mówca postulował — bardziej energiczne, poprzemyślane i celowe działanie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i PAN, aby rozwijać najważniejsze dyscypliny nauk, m. in. inżynierii chemicznej.

Zadania stojące przed rolnictwem wymagają wydatnego rozwoju szkolnictwa rolniczego — podkreślił mówca. Wzrost ten powinien objąć również kształcenie w zawodach obsługujących rolnictwo oraz świadczących usługi dla wsi.

Dorobek Ziemi Szczecińskiej

I SEKRETARZ KW PZPR w Szczecinie

ANTONI WALASZEK

określił dyskusję przedzjazdową w swoim województwie jako twórczą, pełną inicjatywy, i rzetelnego zaangażowania ludzi pracy. Podał on kilka konkretnych przykładów cennych propozycji, m.in. zaoszczędzenie 200 ton blachy na jednym dziesięciotysięczniku. Społeczeństwo szczecińskie — oświadczył — popiera w pełni ekonomiczne kierunki rozwoju kraju.

Mówca podkreśla poważny dorobek XX-lecia Polski Ludowej w woj. szczecińskim. Wymienia on takie dziedziny, jak przemysł stoczniowy, gospodarka morska, budownictwo, oświata. Jest to wynik twórczego od działywania partii i jej konsekwentnej polityki.

Antoni Walaszek omawiając sytuację rolnictwa w województwie podkreślił rozwój PGR-ów. Za pilne zadanie uznał dalszy szybszy rozwój hodowli.

W zakończeniu I sekretarz KW PZPR w Szczecinie omawiając wszechstronny rozwój Pomorza Zachodniego stwierdził: **fakty, które tu zaistniały, są nieodwracalne i na nic nie zdadzą się zakusy zachodnioniemieckich odwetowców.**

ZABIERAJĄCY następnie głos w dyskusji

JERZY BROSZKIEWICZ

podejmuje temat kultury, jej stanu i miejsca w naszym kraju. Liczby, statystyki i sumy życiorysów ludzi — powiedział on — dowodzą, iż w ciągu XX-lecia dokonał się bezprzykładny w naszej historii proces edukacji narodowej i oświecenia publicznego.

Jerzy Broszkiewicz zwrócił uwagę, że XX-lecie dało wiele wielkich, prawdziwie trwałych wartości kulturalnych. Stwierdza on przy tym, że dla wielu naszych twórców kodeksem praw jest nowoczesna myśl marksistowska, zaś dla większości wiedza o przebudowie naszego życia. Do marksizmu przypisać się nie można — oświadcza — trzeba go przyjąć na własność. Niezbędną jest zatem stała pryncypialna dyskusja o marksistowską rację dzieł i kierunków rozwoju sztuki. W związku z tym mówca wysuwa propozycję zwołania ogólnopolskiej narady aktywu partyjnego pisarzy.

Z WIZYTY PREMIERA CHRUSZCZOWA W DANII

NA ZDJĘCIU: Nina Chruszczowa w towarzystwie żony premiera Danii (znanej aktorki) Helle Virkner Krag w czasie zwiedzania Kopenhagi. CAF — telefoto

Nikłe rezultaty dalekiej podróży

(Korespondencja z NRF)

BOŃSKIE KOMENTARZE PO WIZYCIE KANCLERZA ERHARDA W KANADZIE I STANACH ZJEDNOCZONYCH SĄ DOŚĆ SPRZECZNE ZE SOBĄ.

RZECZNIK PRASOWY RZĄDU NRF von Hase oświadczył, że „prezydent Johnson i kanclerz Erhard uznali problem niemiecki za jedno z pilniejszych zadań polityki Zachodu" i że „również Amerykanie podzielają pogląd, że dopóki Niemcy są podzielone nie będzie stabilizacji w Europie".

VON HASE POTWIERDZIŁ, że prezydent Johnson nie widział możliwości podejmowania jakichkolwiek inicjatyw w kwestii niemieckiej w obecnej chwili i stwierdził, że rząd boński będzie pozostawał w stałej gotowości do inicjatywy.

SZEF PRASOWY frakcji CDU/CSU Ackermann określił podróż Erharda do Stanów Zjednoczonych jako „ważny sukces na rzecz sprawy niemieckiej".

Innego zdania jest biuletyn „SPD-PRESSEDIENST", który stwierdza, że również po tej wizycie w sprawie niemieckiej będzie się „dreptać w miejscu".

Komentarze dzienników zachodnio niemieckich są natomiast bardziej jednoznaczne i nie próbują nawet ukrywać rozczarowania.

„Jeśli Ludwigowi Erhardowi chodziło jedynie o to, by przywieźć nowe podkreślenia przyjaźni pomiędzy Waszyngtonem a Bonn, to jego podróż była pełnym sukcesem. Jeśli Erhard chciał ponadto nakłonić prezydenta Johnsona do podjęcia przez mocarstwa zachodnie nowej inicjatywy w kwestii niemieckiej, to podróż ta była chybiona" — pisze „NEUE RHEIN ZEITUNG".

Gazeta ta stwierdza, że nawet za cenę wzmożenia pomocy wojskowej NRF dla Wietnamu Południowego, Erhard nie mógł nic w tej mierze wytargować.

Również boński „GENERAL-ANZEIGER" jest zdania, że w porozumieniu z celami, jakie przyświecały tej podróży i deklaracjami, jakie przed nią składano — „Erhard wrócił z pustymi rękami".

GAZETY PODKREŚLAJĄ DOŚĆ ZGODNIE, że niezależnie od niechęci prezydenta Johnsona do teatralnych gestów w kwestii niemieckiej, o niepowodzeniu Erharda zadecydował podpisany w tym samym czasie w Moskwie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Radzieckim a NRD.

„Układ ten narzucił granice bezpośredniego działania w kwestii niemieckiej" — pisze „DIE WELT".

Układ ten — zdaniem gazety — skazał bońskie zabiegi o inicjatywę na niepowodzenie.

Rozmówcy przenieśli się w związku z tym w sferę „zasadniczych" deklaracji. Bonn uzyskało w komunikacie powtórzenie frazesów o „Selbstbestimmungsrecht" i „jedynej reprezentacji narodu niemieckiego".

H. KOLLAT (ZAP)

„Orbis" łapie dewizy w przelocie

Trzy dni wśród angielskich dziennikarek

— JAK WIADOMO, PP „Orbis" organizuje m. in. krótkie wycieczki dla grup, zagranicznych turystów, którzy przejeżdżają przez Polskę w drodze do Związku Radzieckiego.

PARĘ DNI TEMU zatrzymała się na trzydniowy pobyt w Polsce wycieczka dziennikarek brytyjskich. Oto relacje naszej przedstawicielki, która towarzyszyła tej grupie jako pilot „Orbisu".

„Zabawa" zaczęła się już na lotnisku. Ze stadka dam w kwiatowych kapeluszach wyłowiłam „tourleaderkę" czyli kierowniczkę, która zdawała się być z lekka przerażona. Przerażenie jej zwiększył jeszcze oficer WOP, usiłując z obowiązku dojść, który z licznych literackich lub dziennikarskich pseudonimów moich dam jest właściwym nazwiskiem.

Lecz gdy po kontroli paszportowej i celnej, po załadowaniu bagażu i gości do orbisowskiego Leylanda, krzyknęłam w głąb autokaru: — Everybody happy?! (Wszyscy zadowoleni?!) — odpowiedziało mi gromkie: — Yes! — Lody zostały przełamane.

Jednak prawdziwe zbratanie nastąpiło dopiero wieczorem, przy kolacji. Czcigodne ladies, usiłowały przyswoić sobie polską metodę picia: za jednym zamachem do dna. Stały się dzięki temu rozmowne. Dowiedziałam się, że reprezentowały prasę brytyjską niemal w całym jej przekroju: od dzienników takich jak „DAILY TELEGRAPH" czy „DAILY EXPRESS" poprzez magazyny i tygodniki kobiece, jak „WOMAN" czy „WEEK-END", do periodyków specjalistycznych. Wiele z nich określało się jako „fredance" (wolny — strzelec, dziennikarz nigdzie nie zaangażowany na stałe, piszący dla wielu gazet), co jest w angielskim dziennikarstwie najwyższą rangą. Prasa angielska, najliczniejsza na świecie, jeśli chodzi o nakłady (Anglicy to „czytacze" gazet!) nie ma jednolitego oblicza. Reprezentuje kierunki zarówno stosunkowo postępowe jak i konserwatywne i wsteczne.

— Co was połączyło w jedną grupę — spytałam tourleaderkę.

— Przynależność do londyńskiego klubu dziennikarek.

— Dziennikarze i dziennikarki mają w Londynie dwa osobne kluby?

— Tak, mężczyźni nie chcieli nas przyjąć do swojego, więc utworzyliśmy własny. Mamy około sied miuset członkiń. Kluby męskie to stara angielska instytucja. Szanujący się angielski gentleman, gdy miał dość domu, szukał ucieczki w klubie. Klub dawał mu namiastkę wolności, był antytezą domu. Kobiety do klubu wstępu nie miały. Tu się od nich odpoczywało. I mimo, że obecnie kobieta stała się dla mężczyzny kolegą niemal w każdym zawodzie, zasada odrębności klubu w Anglii przetrwała.

— A jednak przywiozłyście ze sobą trzech mężczyzn — powiedziałam.

— To nie są dziennikarze, to mężowie. W drodze wyjątku zostali dopuszczeni.

— W drodze wyjątku?

— Tak, wybrałyśmy specjalnie rosłych i silnych.

— Chodzi o to, żeby sprawnie nosili bagaże, gdy tragarze zawiodą.

Mimo autosatyry i autoironii, jaką odznaczały się moje turystki, swój pobyt w Polsce traktowały na serio. Przez cały czas czułam się trochę jak prowadzący konferencję prasową. Pytania dotyczyły wszystkiego: reformy rolnej (reminiscencje w związku z wycieczką do Żelazowej Woli i oglądaniem kraj obrazu polskiego); cenami ubrań (na tle pokazu mody w salonie „Mody Polskiej": zachwyty — nie nad cenami, a nad modelami i modelkami); historii okupacji (przy pomniku bojowników getta w Warszawie). Ołówki, notesy, kamery i aparaty fotograficzne były w nieustannym ruchu. Większość stenografowała.

— Zebrałam mnóstwo materiału. Zarobię na tej wycieczce masę pieniędzy — zwierzyła mi się przy drinku jedna z moich podopiecznych.

Jednym z punktów programu było zwiedzanie Warszawy, czyli ssight-seeing". Zjawiło się w związku z tym dwóch wykwalifikowanych przewodników. Zamiast oznak PTTK mieli w klapie symbole lotników. Przemawiali do zebranych świetną angielszczyzną. Okazuje się, że to byli lotnicy RAF-u z czasów wojny. Wiele z moich pań okazało się również „Rafkami", „Wafkami" i „Pestkami". Czyli koledzy. Rzecz i tym razem skończyła się w barze.

Ewa BERBERYUSZ

„ROBI"

Na ulicach Budapesztu pojawiła się specyficzna postać. Jest nią robot Robi, który przechadza się ulicami stolicy Węgier, śpiewa piosenki, recytuje wiersze i reklamuje sprzęt turystyczny. Robot Robi waży 60 kg, ma 170 cm wzrostu i jest wykonany z aluminium. Posiada elektronowe urządzenie, jest zaopatrzony w magnetofon tranzystorowy, no i rzecz jasna cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców Budapesztu.

CAF

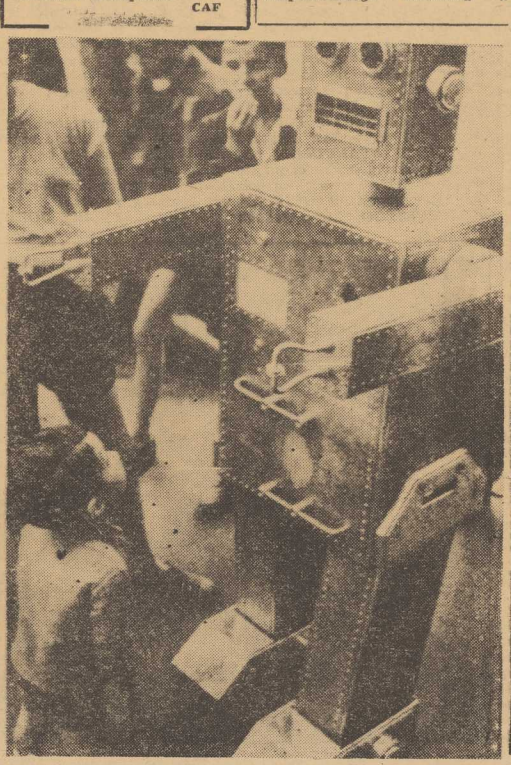

Sierżant polskiego pochodzenia odznaczony za męstwo

POLAK, sierżant Walter LEJA, ekspert od rozbrajania pocisków i min, unieszkodliwił pięć bomb, podrzuconych w skrzynkach pocztowych przez terrorystyczną organizację, działającą w Kanadzie. Podczas rozbrajania trzeciej bomby nastąpiła eksplozja. Leja został ciężko ranny i jest obecnie kaleką.

Generalny Gubernator Kanady odznaczył Waltera Leję medalem za odwagę i męstwo.

Antyfeminiści

NA 40 KANDYDATEK, które angielska partia konserwatywna wysunie na listach wyborczych jesienią tego roku, tylko jedna ma szansę znalezienia się na ławach Izby Gmin. „Wszystkie pewne miejsca obsadzono mężczyznami" — stwierdza „SUNDAY TIMES", zapytując jednocześnie: **„Dlaczego partia konserwatywna, w której na szczeblu komitetów okręgowych kobiety znacznie przewyższają jest tak bardzo antyfeministyczna?".**

Jak wynika z przeprowadzonej przez naukowców ankiety na temat poprzednich wyborów, **„kandydatka partii konserwatywnej otrzymuje około 300 głosów mniej aniżeli kandydat tejże partii. Natomiast kandydatka partii labourzystowskiej otrzymuje z reguły tyle samo głosów co mężczyzna".** Po prostu konserwatyści znają dobrze swoją klientelę, która i w tym względzie nie jest postępowa.

(jr)

Dalekopis przyjaźni

NOWA PAPIERNIA

W Sremskiej Mitrovicy w Jugosławii rozpoczęła w kwietniu próbną pracę nowoczesna fabryka celulozy i papieru im. Milana Stępanovicia Mutroza. Źródłem surowca dla fabryki są plantacje topoli w Vojevodinie na obszarze 75 000 ha. Urządzenia dla fabryki dostarczył przemysł francuski. Po końcu br. fabryka ma wyprodukować 19 000 ton papieru drukarskiego i kancelaryjnego.

TANKOWCE DLA ZSRR

W Stoczni im. 3 Maja w Rijece została położona stępka pod budowę drugiego tankowca z serii siedmiu dla Związku Radzieckiego o pojemności 21 000 ton. Siłą napędową będą motory rozwijające szybkość 17 mil morskich na godzinę. Seria tych statków, wartości około 35 miliardów dinarów, zakończona ma być w 1966 roku. Tankowce te są częścią zamówienia radzieckiego, obejmującego ogółem 25 statków morskich.

PIGUŁKI DLA PALACZY

Jugosłowiański lekarz, Radosław Kuzmianovic po długich badaniach stworzył pigułki wyzwalające od nałogu palenia. Działają one podobnie jak preparat „antabus" używany w leczeniu alkoholizmu. Pigułki dr Kuzmianovicia zawierają pewne substancje zawarte w tytoniu. W ograniczonych dawkach substancje te nie są szkodliwe dla organizmu. Wywołują one u palacza poczucie „przesytu papierosami", podobne do tego, jakie występuje po wypaleniu zbyt wielkiej ilości papierosów. Zapalenie papierosa po zażyciu takich pigułek wywołuje niechęć, a nawet wstręt do papierosa i dymu papierosowego.

(CET)

Nowojorskie slumsy

OD EKONOMICZNEGO „BOOMU" drastycznie odbija w USA trudna sytuacja mieszkaniowa. W największym skupisku ludzkim, jakim jest Nowy Jork, 43 tys. kamienic czynszowych nie nadaje się do zamieszkania ze względu na fatalne warunki zdrowotne.

Mimo to w domach tych gnieździ się około miliona osób (w 350 tys. mieszkań). Kredyty, którymi dysponują władze miejskie nie wystarczają na przeniesienie mieszkańców tych slumsów do lepszych pomieszczeń. Obliczono, że nie da się to zrobić wcześniej, aniżeli za 30 do 40 lat! Podobno znaczna część stojących do dyspozycji kredytów pozostaje nie wykorzystana na skutek braku terenów w dostępnej cenie, gdzie można by podjąć tanie budownictwo mieszkaniowe.

Scena z aktu I-go. Cezar (Jan Szulc) i Kalpurnia (Henryka Jędrzejewska). U dołu „żywy posąg".

Foto — Franciszek MYSZKOWSKI

Szczecińscy harcerze — mocnym ogniwem ZHP

„Kurier" rozmawia z naczelnikiem Harcerstwa — Wiktorem Kineckim

JAK już informowaliśmy, niedawno przebywał w Szczecinie naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego — hm Wiktor KINECKI wraz z członkami Prezydium Rady Naczelnej ZHP — hm Cz. Dębarowiczem i hm P. Rządcą. Przed zakończeniem wizyty gości w naszym mieście reporter „Kuriera" poprosił W. Kineckiego o krótką rozmowę.

— WRAZ z całym społeczeństwem Związek Harcerstwa Polskiego aktywnie uczestniczył w przygotowaniach do IV Zjazdu PZPR. We wszystkich naszych ogniwach trwała żywa dyskusja młodzieży nad tezami na IV Zjazd Partii. Jej wyrazem są m. in. zloty, spotkania i konferencje młodzieży z udziałem delegatów na IV Zjazd. Na takie właśnie spotkanie przybyliśmy do Szczecina. Było ono bardzo pożyteczne i świadczyło o dużej prężności szczecińskiego harcerstwa oraz bratnich organizacji młodzieżowych.

— Szczecin jest miastem portu i morza. Sprawy wychowania morskiego są niewątpliwie ważnym momentem w działalności harcerstwa i to chyba nie tylko na terenach położonych w bezpośredniej bliskości morza?

— Ostatnie poszerzone Plenum Rady Naczelnej ZHP zwołane było do Gdańska. Poświęciliśmy je wyłącznie zagadnieniom morskim, uważając, że zbliżenie młodzieży do problemów morza, wiedzy o nim, a zwłaszcza rozwijającej się gospodarki morskiej powinno dominować w programowej działalności całego harcerstwa. Efektem tej działalności musi być przede wszystkim dopływ młodych kadr do różnorodnych dziedzin gospodarki morskiej, a więc nie tylko poznanie „romantycznej" pracy marynarzy, ale zbliżenie do trudnych zawodów pracowników stoczni, portów, rybołówstwa.

— Pozyskanie nowych kadr — to więc zadanie nr 1?

— WŁAŚNIE. A kształtowanie ich musimy zacząć od harcerstwa.

Musimy mieć więcej młodych żeglarzy — a więc tych, którzy nie boją się wody i ją dobrze znają.

Zapoznawaliśmy się z doświadczeniami i planami pracy w tym kierunku szczecińskiej Chorągwi Harcerzy. Ich najnowszym wyrazem jest projekt budowy wielkiego ośrodka morskiego w Dąbiu. Projekt ten całkowicie popieramy. Szczecin — największy port na Bałtyku — musi mieć własną i dobrze wyposażoną bazę wychowania morskiego. Inwestycja, którą podejmują szczecińscy harcerze, opłaci się sowicie.

Z wielkim zadowoleniem stwierdziliśmy, że harcerstwo ma wielkie oparcie u wojewódzkich władz partyjnych, z ogromnym osobistym udziałem I sekretarza KW PZPR — Antoniego Walaszka, władz terenowych, wojska i zakładów pracy Szczecina. Daje to rękojmię, że budowa ośrodka w Dąbiu spotka się z pełnym zrozumieniem i pomocą. O tę pomoc gorąco apelujemy do całego społeczeństwa szczecińskiego.

— Jakie wrażenia wywieźliście z kontaktów i spotkań ze szczecińskim aktywem harcerskim?

— SŁUSZNIE ukierunkowana jest praca Chorągwi i jej komendy. Hasła: „kadra i praca dla morza, pomoc środowisku", i specjalna odznaka chorągwiana, podkreślająca wagę tych zadań — to dobre i godne popularyzacji kierunki. Poza tym bardzo nam się podobała wasza kadra — młoda, pełna zapału i entuzjazmu. Jednym słowem szczecińska Chorągiew jest mocnym i dobrym ogniwem całego harcerstwa.

Jest w tym niemały udział szczecińskiej prasy i redakcji „Kuriera Szczecińskiego". „Harcerski trop", bardzo nam się podobał i serdecznie redakcji dziękujemy.

Rozmawiał: **K. KULIG**

W zależności od stanu kieszeni...

W przyszłym roku co piąte, a pod koniec następnej pięciolatki już co drugie budowane w mieście mieszkanie będzie mieszkaniem spółdzielczym.

SKORO więc spółdzielczość staje się ruchem powszechnym, masowym, należy dostosować i ceny spółdzielczych mieszkań do stanu kieszeni przyszłych spółdzielców. Chodzi o standard wyposażenia mieszkań.

Władze spółdzielczości mieszkaniowej postanowiły więc zróżnicować całe budownictwo spółdzielcze według czterech standardów wyposażenia i trzech rodzajów budownictwa.

Mieszkania tzw. pierwszego standardu stanowić będą około 58 proc. całego spółdzielczego budownictwa, a koszt metra kwadratowego netto takiego mieszkania wyniesie tu około 1 900 zł. Będą one miały wyższy standard wyposażenia.

Druga kategoria mieszkań spółdzielczych — to mieszkania o skromniejszym standardzie wyposażenia, w cenie około 1 650 zł za metr kwadratowy. Przewiduje się budowę takich domów przede wszystkim na przedmieściach i w pobliżu dużych zakładów pracy. Uzupełnienie standardu wyposażenia — według założeń — nie powinno nastręczać trudności.

Trzecia kategoria — to domki jednorodzinne na terenach nieuzbrojonych, wyposażone w światło elektryczne, źródło wody i drogę dojazdową. Będą to domki z ogródkami, budowane w pobliżu miast i zakładów pracy.

Czwarta kategoria spółdzielczych mieszkań objąć ma budynki wielorodzinne, budowane przede wszystkim przez spółdzielnie własnościowe, przeznaczone dla tych kandydatów, którzy będą w stanie ponieść większe koszty za wysoki standard wyposażenia.

Przyjmując ten kierunek dalszego rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce za ogólnie słuszny i podyktowany obiektywnymi warunkami, wypada jednak zauważyć, że obywatel oszczędzający na spółdzielcze mieszkanie powinien mieć zapewnioną możność wyboru mieszkania o wyższym lub niższym standardzie wyposażenia. Jeżeli zechce płacić za mieszkanie lepiej wyposażone kosztem większych osobistych wyrzeczeń, nie powinno dla niego mieszkania takiego zabraknąć.

Tok.

Z występów gościnnych Teatru Bałtyckiego

Juliusz Cezar

BAŁTYCKI Teatr Dramatyczny w Koszalinie obchodził niedawno swoje X-lecie. Trudna i burzliwa była droga jego rozwoju — obserwowaliśmy ją często z niepokojem, zawsze z życzliwością. Od kilku lat — ściśle od czasu objęcia dyrekcji przez dyr. Aleksandrowicza, później przez dyr. Maciejowskiego a obecnie pod kierownictwem dyr. Lecha Komarnickiego — teatr koszaliński stał się w pełni autentyczną placówką życia kulturalnego, spełniającą trudne a odpowiedzialne zadania w swoim środowisku. Ambitny i rozsądny jest repertuar tego teatru, coraz staranniej dobierany zespół. Wystarczy dla przykładu zestawić obecne przedstawienia szekspirowskiego „Juliusza Cezara" z niechlubnej pamięci „Damą Kameliową".

„Juliusz Cezar" należy do najtrudniejszych i dlatego dość rzadko grywanych sztuk szekspirowskich. Cykl „dramatów rzymskich" jest mniej przejrzysty od cyklu „królewskiego". Wprowadzając do tragedii Rzym republikański w przełomowym okresie jego walki z cezaryzmem, Szekspir dał w tej sztuce rodzaj udramatyzowanego reportażu, w którym postacie główne bohaterów nie są — jak w innych sztukach — mocno zarysowane, a często są pełne sprzeczności. Nie ma tu też jeszcze owego okrutnego „mechanizmu historii", jest wielkie zamieszanie, przyczyną tragedii bywa przypadek: Cezar mógłby nie zginąć, gdyby usłuchał ostrzeżeń wieszczki, Brutus mógłby zwyciężyć, gdyby wprowadzony w błąd Kasjusz nie popełnił samobójstwa. Owe „gdyby" można byłoby mnożyć, aż do pascalowskiego „gdyby Kleopatra miała nos krótszy, inny byłby obraz świata!"... W tym świecie wszelkich możliwości pewna jest tylko... zmienność nastrojów mas, które „szlachetnym zowią tego, kto przed chwilą był nienawistny".

Kim był Cezar i jego wrogowie? Czy śmierć jego była tragiczną pomyłką, czy słuszną karą za niepohamowaną żądzę władzy? Próżno szukalibyśmy odpowiedzi na te pytania, do dziś zresztą nie rozstrzygnięte przez historyków, a będące wciąż żywym tematem dla literatury („Boski Juliusz" Bocheńskiego). Nie znajdziemy jej również w pięknej sztuce Szekspira wystawionej z wielką starannością przez Teatr Bałtycki. Mamy tu jednak sporo pięknych ról, w dobrym lub nawet świetnym wykonaniu. A więc rola Antoniusza w znakomitej, bogatej interpretacji LECHA KOMARNICKIEGO. Samego Cezara — nieco sceptycznego dyktatora, który — jak podejrzewa Swetoniusz — siły władzy dobrowolnie i świadomie decyduje się na śmierć. Tę postać pełną sprzeczności przedstawił w b. interesującej kreacji JAN SZULC. Dużo siły zawarł w postaci Brutusa WOJCIECH STANDEŁŁO. Nie co prymitywny wydawał mi się w pierwszych scenach Kasjusz w interpretacji WOJCIECHA KOSTECKIEGO, który jednak w scenach końcowych zagrał tę rolę przekonywająco. No i mrowie innych postaci, na ogół dobrze przedstawionych. Z wyjątkiem postaci z „tłumu": w ogóle sceny zbiorowe, a zwłaszcza bitwa pod Filippi, były najsłabszą stroną przedstawienia. I chyba niepotrzebnie reżyser (LECH KOMARNICKI) wprowadził je w takim wymiarze do przedstawienia, należało raczej potraktować je umownie — tak jak to b. szczęśliwie uczyniono z postaciami żywych posągów, doskonale uzupełniającymi prostą scenografię WIESŁAWA LANGE.

Mimo tych zastrzeżeń przedstawienie trzeba uznać za udane. Wystawione też będzie na zakończenie toruńskiego Festiwalu. Sympatycznemu zespołowi życzymy sukcesu!

FELIKS JORDAN

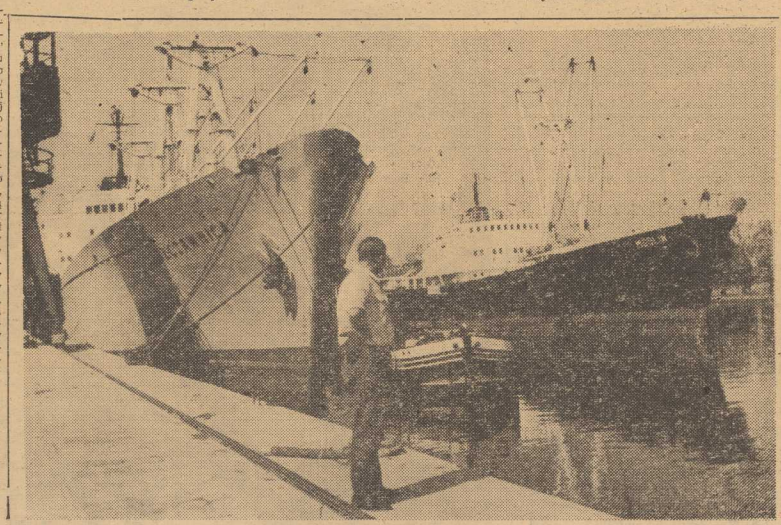

W Porcie Szczecińskim

Foto — St. CIEŚLAK

Uczennica Harry'ego Belafonte zaśpiewa w Sopocie

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z NOWEGO JORKU)

Salka tonie w mroku. Joan Toliver wykonuje sześć piosenek. Większość to bluesy i spirituals. Podaje je interesująco swym niskim, ciepłym głosem. Jest bardzo naturalna, pozbawiona wszelkiej maniery.

OCENĘ jej umiejętności wokalnych i interpretacji pozostawmy jednak jurorom i polskiej publiczności, jako że Miss Toliver wystąpi na tegorocznym Festiwalu Piosenki w Sopocie jako reprezentantka USA.

Pytam artystkę o początki kariery.

— Śpiewam dopiero od dwóch lat. Jestem samoukiem. Jednakże atmosfera muzyczna w domu sprzyjała od wczesnego dzieciństwa moim zainteresowaniom wokalnym i muzycznym. Gdy miałam dwadzieścia kilka lat — mówi Joan Toliver — nastąpił moment, w którym postanowiłam definitywnie pójść na estradę. Odkryłam sama siebie w pieśni folklorystycznej, w tym zaniedbanym dziedzictwie muzyki amerykańskiej. W repertuarze moim znalazły się głównie bluesy i murzyńskie spirituals.

— Startowała pani z samym Belafontem?

— Tak. Harry zaangażował mnie na trzymiesięczne tournée po USA i Kanadzie. (Dodajmy, że Joan Toliver została wybrana przez Harry'ego Belafonte spośród kilkudziesięciu kandydatek). Współpraca z Harrym ułożyła mi się bardzo dobrze. Wiele dzięki niemu skorzystałam. (Joan Toliver zaliczana jest przez recenzentów muzycznych do grupy czołowych piosenkarek, które wyszły z zespołu Belafonte, jak Odetta, Miriam Makeba i Gloria Lynne — Rog.).

— Gdzie jeszcze śpiewałam — powtarza moje pytanie Joan. — Występowałam w TV, dawałam recitale w lokalach nocnych i wreszcie osiadłam na dłużej w Greench Village.

— Czy to prawda, że napisała pani muzykę i słowa do niektórych wykonywanych przez siebie piosenek?

— Owszem. Spróbowałam sił w tej dziedzinie. Skomponowałam na razie cztery piosenki.

— Czy którąś z nich usłyszymy w Sopocie?

— Być może. Nie wiem jeszcze, co będę śpiewała na Festiwalu Piosenki. Może coś z repertuaru Gershwina lub Cole Portera... A w ogóle mam ogromną tremę. Czuję niemal fizycznie na moich barkach ciężar odpowiedzialności... W Sopocie będzie na pewno wiele doskonałych piosenkarek.

— A propos: jakie są pani ulubione piosenkarki?

— Edit Piaf, Ella Fitzgerald, Peggy Lee.

— Czy słuchanie ich traktuje pani także jako wypoczynek po pracy?

— Tak. Ale najlepiej wypoczywam przy muzyce klasycznej. Kojąco działa na mnie Bach, Mozart i Chopin.

Rozmawiał:

Zbigniew K. ROGOWSKI

Muzykalna Ziemia Lubuska

Ponad 70 społecznych ognisk muzycznych i baletowych, z tego połowa na wsi, działa w woj. zielonogórskim. Skupiają one ponad 3 tys. osób, w większości — młodzież szkolną. Ponadto na Ziemi Lubuskiej działają liczne chóry (1500 członków) oraz orkiestry dęte (500 osób). Kulturę muzyczną w woj. zielonogórskim krzewi także Lubuski Zespół Pieśni i Tańca w Żarach.

Patronat nad społecznym ruchem muzycznym w tym regionie sprawuje Lubuski Oddział PTM im. Henryka Wieniawskiego. Województwo należy do czołówki krajowej pod względem zorganizowanego nauczania muzyki, tańca i śpiewu. W związku z koniecznością kształcenia nowych opiekunów i wychowawców ognisk projektowane jest powołanie w woj. zielonogórskim wszechnicy muzycznej.

W. LUTOSŁAWSKI laureatem „Trybuny Kompozytorów"

NASZ czołowy kompozytor Witold Lutosławski jest już po raz trzeci w tym roku laureatem poważnych międzynarodowych wyróżnień („Koncert na orkiestrę" tego kompozytora otrzymał I nagrodę w Wiedniu, a „3 poematy" zdobyły nagrodę amerykańskiej fundacji im. Kusewitzky'ego). Wspomniane już „3 poematy" uzyskały najwyższą punktację na obradującej w tych dniach w Paryżu dorocznej sesji międzynarodowej „Trybuny Kompozytorów" przy Radzie Muzycznej UNESCO. Utwór W. Lutosławskiego został wyróżniony spośród 22 kompozycji nadesłanych przez radiofonie 24 krajów.

Nadia wybiera się do Polski

Mongolskie tournée A. Mazurkiewicza

ZNANY szczeciński trębacz jazzowy Andrzej Mazurkiewicz uda się w lipcu wraz z warszawskim zespołem „Bossa Nova Combo" na wielkie tournée po południowo-wschodnich republikach ZSRR i Mongolii. Obecnie A. Mazurkiewicz grywa w zespole Szczecińskiej Filharmonii i współpracuje z orkiestrą PR pod dyr. A. Kurylewicza. (m)

Międzynarodowy Festiwal Jazzowy w Pradze

USTALONY już został termin I Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego w Pradze. Odbędzie się on w dniach od 23 do 31 października br. Jego organizatorzy oparli się w dużym stopniu na doświadczeniach naszego Jazz Jamboree, pragną jednak, aby praski festiwal posiadał własną specyfikę. Program festiwalu przewiduje więc specjalne imprezy, polegające na połączeniu jazzu z poezją, tańcem, baletem, pantomimą.

W imprezie wezmą udział wszystkie najlepsze czechosłowackie orkiestry: Vlacha, Broma, Krautgartnera, Metronom, SH Kwintet, Praski Dixieland, Trio Union i inne. Z Polski przyjechać mają zespoły K. Komedy i Z. Namysłowskiego. Ponadto wystąpią zespoły z NRF, Anglii, USA, Kumunii, Holandii.

Podczas festiwalu otwarta zostanie wystawa plastyczna i fotograficzna pn. „Jazz". (Kt—Zw)

65 lat „Słowika"

Niedawno obchodził 65-lecie swego powstania chór polonijny „Słowik" z Hamburga. Z tej okazji odbyła się tam uroczystość, w której, poza występami chóru, udział wzięli działacze polonijni z towarzystwa „Zgoda" w NRF oraz licznie zgromadzona Polonia.

Koncert organowy w katedrze kamieńskiej

WYDARZENIEM artystycznym dużej wagi będzie inauguracyjny koncert organowy w Kamieniu, zorganizowany staraniem Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Szczecinie i Towarzystwa Miłośników Ziemi Kamieńskiej. We wtorek 23 czerwca o godz. 20-tej rozebrzmią odrestaurowane organy zabytkowej katedry utworami mistrzów polskich z XVI i XVII wieku a także Pachelbela, Buxtehudego i J.S. Bacha w wykonaniu Rudolfa Rożka, Arcydzieła wokalistyki chóralnej ubiegłych stuleci wykona zespół kameralny chóru Politechniki Szczecińskiej pod dyrekcją mgr inż. Jana Szyrockiego.

Dla mieszkańców Szczecina Oddział PTTK zorganizuje dogodne warunki przejazdu na koncert w dniu 23 bm. — tam też należy zgłaszać zamówienia na wycieczki zbiorowe i wyjazdy indywidualne. (J.P.)

PRZED IV MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALEM PIOSENKI W SOPOCIE

Na zdjęciu: urocza Greczynka Nadia Constantoipoulou zaśpiewa w Sopocie polską piosenkę „To nie ja" Piętowskiego i Tylczyńskiego.

CAF

— A ty? — indagował dalej, jak by nie słyszał wymówki. Jesteś żonaty?...

— Byłem, ale już nie jestem.

Ojciec uśmiechnął się szczerze.

— Widzicie go. Sam nie lepszy, a do mnie z pretensjami. No, nie pora na kłótnie. Nie wiadomo, jak długo będą cię tu trzymać. Musisz załatwić sobie zezwolenie na zamieszkanie we Freburgu. Następnym razem przyniosę ci jesionkę. Przecież to już listopad. A na razie... — Wydobył z kieszeni podniszczony portfel, zajrzał do jego wnętrza i z ociąganiem wyciągnął dziesięciomarkowy banknot.

— To na papierosy — wyjaśnił.

Zygfryd schował marki do kieszeni. Stary zbierał się do odejścia.

— Nie masz czego na oblanie naszego spotkania? — zagadnął młody.

Ojciec wyraźnie spochmurniał.

— Wziąłeś rozum po matce — zamruczał. — Tutaj trzeba ciężko pracować na każdy grosz. Tu nie Bielsko...

— A Cygański Lasek jest tam jeszcze? — spytał, gdy ruszyli z baraku.

— Jest.

— No, tak... — mamrotał stary, zapinając płaszcz, jak gdyby dopiero teraz odczuł jesienny chłód. — Bielsko... Tak, tak...

Odszedł nie odwracając głowy. Jak się później okazało, była to jego ostatnia wizyta.

Zygfryd nie odczuł żalu po odejściu ojca. Widocznie — stwierdził obojętnie — z tymi więzami krwi to bujda... Machnął ręką.

— Kurt — zwrócił się do przechodzącego wyrostka. — Jesteś tu dłużej. Wiesz gdzie można kupić wódkę?

— Ile tylko chcesz. Ale za darmo nie będę latał — uprzedził.

Kurt pospieszył się i po parunastu minutach na stole pojawiła się upragniona butelka. Czauderna nalał dwie szklanki. Swoją wypił duszkiem. Poczuł się lepiej i pewniej.

— — —

Mijały dni. Jeden podobny do drugiego. Szare i beznadziejne. Jedzenie w obozie było kiepskie, pieniądze od ojca i jednorazowa zapomoga rozeszły się szybko. Sprawa zezwolenia na zamieszkanie przeciągała się... Czauderna chodził zatroskany i zły zarazem.

Któregoś popołudnia, gdy leżał na łóżku rozmyślając o niewesołych perspektywach, wchodzący do baraku Kurt zawołał:

— Czauderna, jakiś facet do ciebie.

Zaklął plugawie, zerwał się i wyszedł na dziedziniec.

Elegancko ubrany, w średnim wieku mężczyzna, spoglądał na niego z życzliwym uśmiechem.

— Chciałbym z panem porozmawiać — zagadnął.

Mówił płynną niemczyzną.

— Ma pan wolny czas? — spytał nieznajomy.

— Wybieram się właśnie na spacer — odparł arogancko Zygfryd.

— Przyjemne zajęcie. Sam tak robię od czasu do czasu...

— Nazywam się Frank. John Frank — przedstawił się nieznajomy. — Pan chyba przypomina sobie moje nazwisko — powiedział podniesionym, zdecydowanym głosem.

Czauderna zmieszał się i spokorniał. Oczy nieznajomego przewiercały go na wskroś.

— Ach, to pan. Bardzo przepraszam... mówiono mi w Wiedniu. Teraz już wiem — paplał jak uczeń stojący przed obliczem surowego nauczyciela. Frank ujął go pod ramię i poszli. Spacerowali z pół godziny, prowadząc swobodną pogawędkę. Frank pytał jak mu się powodzi, co ma zamiar robić...

— Ciężko mi tu — żalił się Zygfryd. Frank z obojętną miną słuchał jego wynurzeń. Wreszcie znudzony przerwał mu, wsadził dwa palce do kieszeni kamizelki i wydostał 20 marek. Niedbałym ruchem podał mu banknot.

— To na drobne wydatki — powiedział chłodno żegnając się.

— Spróbuję panu pomóc. Zadzwonię lub wpadnę za tydzień...

3.

I rzeczywiście zadzwonił. Powiedział krótko, że znalazł dla niego we Freiburgu posadę szofera. Załatwił też wymeldowanie z lagru. Ma się pojutrze zgłosić w jednostce wojskowej i powołać się na mr. Franka...

Czaudernie nie trzeba było dwa razy powtarzać. Dość miał mizerniej, obozowej wegetacji. Spakował swoje manatki i z uczuciem ulgi pojechał do Freiburga.

(c.d.n.) (4)

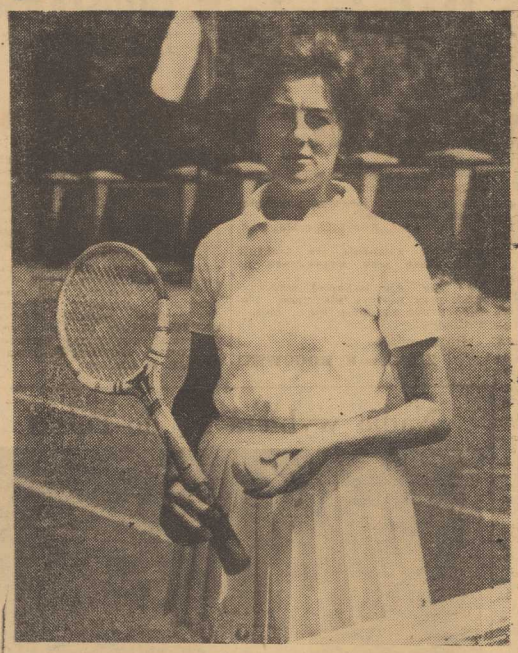

TENISOWY TURNIEJ TARGÓW POZNAŃSKICH

W Poznaniu odbył się Międzynarodowy Turniej Tenisowy, w którym wzięło udział ponad 70 zawodników z Bułgarii, CSRS, NRD, ZSRR i Polski. W grze pojedynczej mężczyzn zwyciężył zawodnik radziecki Jegorow, grę pojedynczą kobiet wygrała tenisistka polska Rylska.

Na zdjęciu: Rylska (Polska) zwyciężyła w finałowym spotkaniu zawodniczkę radziecką Troszkinę 6:2, 6:3.

Fot. CAF

Czołówka polskich lekkoatletów na stadionie Pogoni

Piłkarze udali się na zasłużony wypoczynek, a na stadionach przez najbliższe tygodnie królować będzie lekkoatletyka. Jak już informowaliśmy, w niedzielę o godz. 18.30 odbędzie się mityng lekkoatletyczny z udziałem kilku reprezentantów Polski i członków kadry olimpijskiej.

IMPREZA zapowiada się niezwykle atrakcyjnie, gdyż na stadionie Pogoni zobaczymy między innymi FOIKA, ZIMNEGO, KOWALSKIEGO, KUMISZCZE, MATYJKA i rewelacyjnego dyskobola — KLOCKOWSKIEGO.

LEKKOATLECI szczecińscy solidnie przygotowują się do tych zawodów i zapowiadają nawiązanie równorzędnych pojedynków z kadrowiczami. Start z tak doskonałymi zawodnikami będzie świetną okazją do oceny postępów, które w ostatnim czasie poczynili lekkoatleci AZS-u i Pogoni.

ORGANIZATOR tej wielkiej imprezy — szczeciński AZS — w celu uatrakcyjnienia zawodów wprowadził do programu aż 11 konkurencji biegowych ograniczając konkurencje techniczne do skoków w dal i wzwyż oraz do rzutów oszczepem i dyskiem.

BEZPOŚREDNIA walka naszych zawodników z reprezentantami Polski przynieść może sporo rekordów okręgu i życiowych. Wydaje się, że jedną z ciekawszych konkurencji będzie bieg kobiet na 100 metrów. Pojedynek Woldańskiej z Różańską powinien zakończyć się wynikiem poniżej 12 sek. Ostatnia niedziela wykazała, że zawodnicy szczecińscy są dobrze przygotowani do sezonu, czego najlepszym dowodem był grad rekordów okręgu.

WIDOWISKOWO impreza zapowiada się więc bardzo ciekawie. Dla zawodników, którzy podczas mityngu uzyskają najbardziej wartościowe rezultaty według tabeli wielobojowej, ufundowano puchary. Za pierwsze miejsce zawodnik otrzyma puchar ufundowany przez WKKFiT, za drugie — puchar Przewodniczącego MKKFiT, a za trzecie miejsce — puchar prezesa Zarządu Środowiskowego AZS.

S. PIETRZAK

Koszykówka

Gwardia - Dynamo 77:56

W DALSZYM CIĄGU odbywającego się w Krakowie międzynarodowego turnieju w koszykówce mężczyzn we czwartek po jednodniowej przerwie odbyły się 4 mecze. W grupie pierwszej walczącej o miejsca od 1—4, Gwardia (Polska) pokonała Dynamo (NRD) 77:56 (42:26), natomiast Dynamo (ZSRR) zwyciężyło Awangard (Chińska Republika Ludowa) — 77:68 (35:31).

Sensacja w Łodzi

Pogoń już w finale Spartakiady

W DRUGIM DNIU Centralnej Spartakiady w siatkówce mężczyzn rozegrano dalsze spotkania eliminacyjne. Dwa pierwsze mecze były nadzwyczaj zacięte i trwały przeszło pięć godzin. Doszło do dużej niespodzianki w postaci zwycięstwa POGONI Szczecin nad kilkakrotnym mistrzem Polski AZS — AWF (Warszawa) 3:2 (15:7, 15:10, 6:15, 10:15, 15:10).

Wawel (Kraków) zwyciężył AZS (Łódź) 3:2 (16:18, 15:12, 15:12, 14:16, 15:18).

Rewelacyjny zespół Huragan Wołomin stawiał zacięty opór Gwardii (Wrocław). Siatkarze z Wołomina przegrali dopiero po 5-setowej walce — 2:3 (9:15, 7:15, 15:12, 15:11, 9:15). Ostatni mecz trwał stosunkowo krótko. GKS (Katowice) bez trudu pokonał Wybrzeże Gdańsk — 3:0 (15:3, 15:8, 15:3).

Porażka „olimpijczyków" w Rzymie

WŁOCHY - POLSKA 3:0 (1:0)

NA STADIONIE OLIMPIJSKIM W RZYMIE ROZEGRANO MIĘDZYPAŃSTWOWE SPOTKANIE PIŁKARSKIE OLIMPIJSKICH REPREZENTACJI WŁOCH I POLSKI, O PRAWO STARTU W TURNIEJU OLIMPIJSKIM W TOKIO. ZDECYDOWANE ZWYCIĘSTWO ODNIESLI WŁOSI — 3:0 (1:0). BRAMKI ZDOBYLI: MAZZOLA, DE SISTI I PETRONI.

Za tydzień 25 bm. w Poznaniu zostanie rozegrany mecz rewanżowy, który zadecyduje ostatecznie czy zespół Włoch utrzyma przewagę 3 bramek z Rzymu i wywalczy sobie prawo wyjazdu do Tokio.

W niedzielę

Szczecin - Koszalin w piłce nożnej

KOLEJNYM przeciwnikiem młodzieżowej reprezentacji SZCZECINA z cyklu rozgrywek o Puchar Tysiąclecia będą młodzi piłkarze KOSZALINA. OZPN organizuje ten mecz w niedzielę na boisku Grunwaldu w Choszcznie. Początek zawodów o godzinie 13. (n)

Arkonia II spada do B klasy

W ŚRODĘ rozegrano dwa zaległe spotkania o mistrzostwo A klasy w piłce nożnej. Kolejarze z PIONIERA zremisowali na własnym boisku z POGONIĄ II 1:1 (0:1). W drugim decydującym meczu o spadku do B klasy ARKONIA II przegrała z GRUNWALDEM Choszczno 1:2 (1:1).

Do zakończenia rozgrywek pozostał jedynie mecz FLOTA — POLONIA Gryfino, który rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 19 na stadionie w Świnoujściu. (n)

Siatkówka

W drugim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki mężczyzn w Bratysławie Polska przegrała z Czechosłowacją — 1:3 (4:15, 15:7, 3:15, 13:15). W dwóch pozostałych meczach ZSRR wygrał z CSRS „B" — 3:0 a zespół NRD pokonał Węgry także — 3:0.

Kolarstwo

12 ETAP międzynarodowego wyścigu dookoła Anglii znów nie przyniósł sukcesu Polakom. Na trasie Newcastle — Morecambe długości 182 km triumfował Hiszpan ERENO ZOGA w czasie — 4:10.00, przed kolarzami z wysp brytyjskich: Chismanem — 4:10.01 oraz Gordonem — 4:11.09.

Najlepszym z Polaków na trasie 12 etapu był ZADROŻNY, który zajął 7 miejsce. Ponadto do mety dojechało jeszcze tylko dwóch naszych kolarzy. Pawłowski był — 13 a Gaieczka 33. Dwaj dalsi Polacy musieli się wycofać. Triumfator z 1962 r. POKORNY został uderzony przez samochód i z powodu kontuzji ręki nie mógł kontynuować wyścigu. Następny nasz zawodnik KRZYŻANOWSKI wraz z Hiszpanem Sanhamariną, po kraksie przewieziony został do szpitala.

WYPADEK St. Gazdy na stadionie w Częstochowie

PIERWSZY ETAP 7 międzynarodowego kolarskiego Wyścigu Przyjaźni Polski i Czechosłowacji, rozegrany z Gliwic do Częstochowy przyniósł co prawda zwycięstwo polskiemu kolarzowi STARONIOWI (Śląsk I), zakończył się jednak tragedią dla naszego czołowego kolarza Stanisława GAZDY.

Na bieżni stadionu Rakowa Gazda próbował wyminąć jadącego na pierwszej pozycji zawodnika drużyny CSRS I HAVĘ, Czechosłowak zajechał mu drogę. Gazda wpadł na metalowe ogrodzenie, doznał poważnego potłuczenia i na moment stracił nawet przytomność. Etapu nie ukończył i został odwieziony do szpitala.

EUROPA — ANGLIA 12:8

Efektowne zwycięstwo polskich pięściarzy w Londynie

W LONDYNIE rozegrane zostało interesujące spotkanie bokserskie między kombinowanym zespołem Europy złożonym z zawodników Polski, NRF, Holandii i Płd. Irlandii oraz reprezentacją Wielkiej Brytanii. Zwyciężył zespół Europy — 12:8.

W spotkaniu tym wystąpiło trzech pięściarzy polskich. Odnieśli oni efektowne zwycięstwa. Spotkanie zainaugurowane zostało pojedynkiem w wadze piórkowej między Polakiem GUTMANEM oraz mistrzem W. Brytanii SMITHEM. Nasz pięściarz walczył świetnie. Już w pierwszej rundzie posłał swego przeciwnika silnym lewym na deski. Sędzia uznał, że Brytyjczyk nie jest zdolny do dalszej walki i Gutman wygrał przez tko. Również przed czasem zwyciężył PIETRZYKOWSKI w wadze półciężkiej. Polak silnymi ciosami nękał przez całą pierwszą rundę mistrza W. Brytanii FISHERA. Przy końcu posłał go na deski. W 2 rundzie przewaga Polaka jeszcze wzrosła i sędzia przerwał ten nierówny pojedynek, ogłaszając zwycięstwo Polaka przez tko. Trzeci nasz reprezentant BENDIG walcząc w wadze koguciej odniósł punktowe zwycięstwo nad Małlonem. Reprezentant Polski pokazał piękny technicznie boks.

A oto wyniki pozostałych walk: musza — FREISTADT (NRF) przegrał z MC CLUSKEY (WB), lekka — MC COURT (Płd. Irlandia) pokonał DUNNE (WB), lekko-półśrednia — GERLACH (Holandia) zwyciężył TAYLORA (WB), półśrednia — G. DIETER (NRF) wygrał z YARLEY (WB), lekko-średnia — REIMERS (NRF) przegrał przez tko w 1 rundzie z ROBINSONEM (WB), średnia — BURNS (Płd. Irlandia) przegrał ze STACKIEM (WB), ciężka — GERARDS (Holandia) uległ WOODHOUSE (WB).

Obrady UEFA

Transmisje w TV tylko za zgodą federacji piłkarskich

W MADRYCIE obraduje VII Kongres Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA). Odrzucono projekt przekształcenia rozgrywek o puchar narodów w eliminacje do mistrzostw świata. Do UEFA przyjęto związek piłkarski Cypru.

Podczas posiedzenia w Madrycie przedyskutowano wiele ważnych spraw. M.in. postanowiono, że bez zgody federacji piłkarskich nie mogą być przeprowadzane transmisje z meczów piłki nożnej.

Prezesem UEFA jest nadal Szwajcar Wiederkeher, a wiceprezesem Barassi (Włochy).

Poskromienie Pelego

Kiedy w 78 minucie spotkania piłkarskiego Buenos Aires — Santos, Pele został brutalnie zaatakowany przez Argentyńczyka Amido, sędzia — Bor solini, podyktował jedenastkę. Pele, ustawiwszy w oznaczonym miejscu piłkę, cofnął się spokojnie o kilka kroków. W chwilę później wystartował niczym sprinter i doszedłszy do piłki... stanął nagle jak wryty. W tym samym momencie młody bramkarz — Carrizo, rzucił się gwałtownie w domniemanym kierunku lotu piłki. W sekundę później Pele, uśmiechając się, pchnął nogą piłkę, która tocząc się powolnie zawędrowała w wolny róg bramki. Zno wu rozległ się gwizdek i, ku zdziwieniu zawodników i widzów, arbiter podyktował rzut wolny na korzyść drużyny Buenos Aires. Motyw: brak sportowego respektu wobec przeciwnika.

Słuszny i zgodny z przepisami werdykt sędziego podziałał na gorącokrwistych Brazylijczyków jak przysłowiowy zimny tusz.

W dziesięć minut później po tym incydencie Pele został ponownie sfoulowany na polu karnym. Borsolini raz jeszcze podyktował jedenastkę. Stadion uciszył się. Po ustawieniu piłki na białym punkcie, Pele cofnął się o kilka kroków. Nagle, niczym kangur, wyskoczył w przód i z całej siły uderzył nogą piłkę. Bramkarzowi Carrizo pozostało już tylko wyjęcie piłki z siatki. Tym razem publiczność argentyńska owacyjnie przyjęła strzał poskromionego Asa. (HEN)

Zjednoczenie Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych

CENTRALA HANDLOWA SPRZĘTU ROLNICZEGO

informuje—doradza—zaopatruje

Rolnicy
Ogrodnicy
Sadownicy

W związku z wprowadzeniem na rynek nowych środków ochrony roślin, których część szkodliwie działa na metal, z jakiego są wykonane zbiorniki plecakowych opryskiwaczy ciśnieniowych OP-20, przemysł wycofuje te opryskiwacze z obrotu.

Wszyscy użytkownicy opryskiwaczy OP-20 winni zaniechać używania tych aparatów i zgłosić je do wykupu.

W tym celu wszystkie punkty detaliczne Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i wojewódzkie Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym oraz ich oddziały rejonowe — organizują w okresie od 25 maja do 30 czerwca br.

WYKUP UŻYWANYCH

OPRYSKIWACZY PLECAKOWYCH OP-20

po cenach

(zależnie od okresu eksploatacji opryskiwaczy)

od 200 zł do 1 825 zł za sztukę.

W przypadku przedłożenia przez zgłaszającego rachunku lub karty gwarancyjnej, z których wynikać będzie, że rok nabycia opryskiwacza jest późniejszy od rocznika wyprodukowania, cena płacona będzie wg roku nabycia tego aparatu.

Zgłaszajcie posiadane opryskiwacze plecakowe OP-20 do punktów przeprowadzających ich wykup!

1501-K

Teatry

POLSKI — „Jaśnie Pan Nikt" g. 19.30.
WSPÓŁCZESNY — „Makbet" g. 19.30.
OPERETKA — nieczynna;

Kina

Unikniesz stania w kolejce przed kasami kinowymi — zamawiając bilety telefonicznie.

1622-K

KOSMOS (tel. 355-02) — „Żona dla Australijczyka" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 12 — panoram.; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Generał della Rovere" g. 15.30, 18.15, 20 — wł. — od lat 16; **DELFIN** (tel. 468-78) — „Czas pogaństwa" g. 11, 13, 15, 17, 19, 21 — USA — od lat 18; **TENISOWE** — „Prawda" g. 22 — franc.; **OGRODOWE** — „Serce i szpada" g. 22 — fr.-wł. panoram.; **DERBY** — „Rio Bravo" g. 22 — USA; **BAŁTYK** (tel. 732-25) — „Madame Sans Gene" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — wł. — panoram. — od lat 18; **POLONIA** (tel. 473-01) — „Kodyn" g. 15.30, 18, 20.30 — franc. — od lat 16; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Śladami Ikara" g. 17, „Yokmok" g. 18.30, 20.30 **MUZA** (Pomorzany) — „Skąpani w ogniu" g. 18, 20 — pol. — panoram. — od lat 12; **MARS** — „Viridiana" g. 18, 20.15 — hiszp. — od lat 18; **PROMIEŃ** — „Jedyna szansa" g. 16 — NRD — od lat 16 — „Biedni bogacze" g. 18.15, 20.30; **FALA** — „Przemięcio z wiatrem" g. 18 — USA — od lat 14; **ŚWIT** (Skolwin) — „Człowiek który stchórzył" g. 17.30, 19.30 — czeski — od lat 16; **ECHO** (Krzekowo) — „Weekendy" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Druga młodość cioci" g. 19 — węg. — od lat 16; **ŻEGLARZ** (Golęcino) — „Szesnasta wiosna" g. 18, 20.30 — radz. — od lat 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Wojna trojańska" g. 17.45, 20 — wł. — od lat 12 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Koniec naszego świata" g. 18, 20.30 — pol. — od lat 16 — panoram.; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Pasażerka" g. 18, 20 — pol. — od lat 16 — panoram.; **BAJKA** (Police) — „Śmierć na klęczkach" g. 18, 20 — franc. — od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „Przygoda noworoczna" g. 18, 20 — pol. — od lat 18; **MARZENIE** (Wielgowo) — nieczynne.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — nieczynny.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11; **KLUB TPPR** — Woj. Pol. 66 — film „Nikt nie zna prawdy" g. 18, 20 — radz. — od lat 16; **NOT** — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 14; **SPÓŁDZIELCÓW** — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15.

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — wystawy morskie, kultura Afryki Zachodniej, przyroda, dzieje kolwalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15; **BWA** — Staromłyńska 27 — wystawa osiągnięć pedagogicznych członków ZPAP g. 9—15; **SPÓŁDZIELCÓW** — Woj. Pol. 20 — grafika Jana Zdarewicza; 13 **MUZ** — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Anny Guentner z Krakowa; **KLUB MPiK** — Woj. Pol. 2 — malarstwo Zdzisława Bika g. 10—21;

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7;

II KLINIKA CHIR. — Pomorzany;

II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany;

APTEKI

NR 1 — Woj. Pol. 49 — tel. 371-55;
NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46;
NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.55 — program dnia, 17 — „Wszystko o rolnictwie", 17.30 — „Na turystycznych szlakach Krymu", 18.05 — „Kronika jednej szkoły", 18.35 — „Nasza chwila wspomnień", 19.15 — Tele-korespondencje, 19.50 — Dobranoc dzieciom 20 — Dziennik TV, 20.20 — filmowe sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR, 21 — „Migawki z Kopenhagi" i „Na rozdrożu", 21.25 — spektakl z Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu — sztuka J. Iwaszkiewicza „Odbudowa Błędomierza".

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 — dla uczniów „Mocniejszy od nocy", 18 — „Z życia wielkich mistrzów", 19.05 — przegląd tygodnia, 19.40 — tysiąc wiadomości TV, 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — „Kongres kobiet", 20.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 — film rum. „Darclee", 22.40 — „Ślady prowadzą do Włoch", 23 — kronika, 23.10 — „Radośnie biją nasze serca".

SOBOTA

10.50 — gimnastyka dla wszystkich, 11 — kronika, 11.30 — film „Darclee", 13.35 — test, 16 — rendez-vous na koniec tygodnia, 16.10 — „Kuchmistrz TV poleca...", 16.35 — „Jak spędzać urlop", 17 — widowisko dla dzieci od lat 6, 17.30 — wiadomości, 17.35 — „Rozmowa na tarasie", 17.45 — „Z otwartymi oczami", 18.10 — impreza rozrywkowa, 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — tele BZ, 20.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 — „Wesoły kalejdoskop", 21.45 — film grecki „Dziewczyna w czerni", 22.20 — kronika, 23.30 — sprawozdanie filmowe — podnoszenie ciężarów NRD — NRF.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 10.42.

13.25 — „W pamięci współczesnych", 13.45 — „W rytmie tańca i piosenki", 14.15 — kwadrans piosenek, 14.30 — „Z problemów współczesnej wiedzy", 14.46 — dla dzieci „Błękitna szlafeta", 15 — melodie jazzowe, 15.10 — koncert chóru a capella, 15.30 — dla dzieci „O Jarzębiu co kochał się w sławie junackiej", 16.05 — melodie słomkowego kapelusza, 16.25 — „Wiele zależy od instruktora", 16.40 — „10 minut o życiu muzycznym", 16.50 — morskie problemy świata, 17 — muzyka radziecka, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — komentarz St. Goszczurnego, 18 — koncert życzeń, 18.25 — „Gospodarskie sprawy", 18.45 — gra orkiestra rozrywkowa, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — koncert muzyki polskiej, 20.02 — „Hawenda", 20.17 — dc. koncertu, 21 — z kraju i ze świata, 22.35 — muzyka rozrywkowa, 23.05 — „Radiowe studio piosenki", 23.30 — muzyka taneczna.

„Marimba"

ZESPÓŁ GITAR HAWAJSKICH JANA ŁAWRUSIEWICZA

wystąpi

w dniu 20.VI. br. o godz. 20

w sali ZBM

5971-G

Uwaga foto-amatorzy!

Wszelkie prace fotoamatorskie wykonuje w ciągu 24 godzin solidnie-fachowo

FOTO - TYCZAN

Jagiellońska 82. Bezpłatne porady.

5872-G

Ogłoszenia drobne

Kupno

PRALKĘ, może być uszkodzoną, kupię. Tel. 39-741. 5875-G

Matrymonialne

SAMOTNOŚĆ CIĘ nęka — pomoże „SYRENKA" — największe w Polsce Biuro Małżeństw towarzyskich, Warszawa Elektoralna 11.

BŁYSKAWICZNIE prześlemy krajowe adresy matrymonialne — „VENUS" — Koszalin, Odrodzenia 6. Informacje — 10 zł znaczkami. 5594-K

Nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne — 16 ha, zelektryfikowane, w dobrym stanie, sprzedam. Władysław Marciniak, Broniszewice, pow. Pleszew, Poznańskie. 5878-G

SPRZEDAM willę dwurodzinną, wylaczoną, 600 m kw. ogrodu, peryferia Poznania. Cena do uzgodnienia. Luboń, koło Poznania, ul. Podgórna 18, W. Uszak. 5879-G

PARCELA — 800 m kw. w Poznaniu do wydzierżawienia na rok. Wiadomość: Szczecin, Pocztowa 37—6. 5880-G

Lokale

MIESZKANIE 3-pokojowe z wygodami, w śródmieściu, zamienię na 2-pokojowe, o pow. około 36 m kw. Wiadomość: Szczecin, ul. Korfantego 2. 5881-G

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty kierować: tel. 705-12, godz. 10—21. 5882-G

MIESZKANIE własnościowe 2—3 pokoje z wygodami, kupię lub wynajmę. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 497. 5883-G

KUPIĘ pokój z kuchnią, własnościowe w Szczecinie. Tel. 43-644. 5884-G

DWA pokoje, kuchnia, z wygodami, Świnoujście, tel. 53-60, ul. M. Buczka 10—3, pełnie za mienię na podobne w Szczecinie. 5885-G

POŁCZYN-ZDRÓJ, miasto uzdrowiskowe, 2 pokoje, kuchnia, z łazienką, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, pl. Kilińskiego 1—11. 5886-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne (inżynierowie) poszukuje pokoju. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 492. 5889-G

KUPIĘ pokój z kuchnią w domku własnościowym. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 490. 5887-G

DWIE kawalerki, zamienię na dwa pokoje z kuchnią, najchętniej w śródmieściu. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 491. 5888-G

SAMODZIELNY, duży pokój z kuchnią, wygodami w centrum Gdyni, zamienię na podobne w Szczecinie, śródmieście. Tel. 462-03, dzwonić godz. 17—19. 5890-G

Sprzedaż

3-MIESIĘCZNEGO psa, pudel średni, sprzedam. Wiadomość: tel. 43-155. 5891-G

PIANINO, kredens stołowy, krzesła, fotele, szafę dwudrzwiową sprzedam. Tel. 443-65. 5892-G

MOTOCYKLE: WSK, po 4 000 km, i M—72 z wozkiem, sprzedam. Tel. 455-86. 5893-G

SAMOCHÓD „Syrena" oraz przyczepę dwukołową do samochodu, sprzedam. Ul. Włodkowica 27 m 6, tel. 713-76. 5894-G

PIANINO, płyta metalowa, sprzedam. Szczecin, ul. M. Konopnickiej 29 m 2, tel. 715-30. 5895-G

SAMOCHÓD „Skoda Octavia" sprzedam. Łukasiewicza 9 m 2, od godz. 16. 5896-G

SAMOCHÓD osobowy „Ifa 8", stan dobry, sprzedam. Tel. 71-549. 5898-G

ROWER „Sport", adapter walizkowy, sprzedam. Ul. Kolska 1 m 2, Gocław. 5899-G

MOTOCYKL WFM, sprzedam. Małkowskiego 15 m 21. 5900-G

MOTOPOMPĘ spalinową, wydajność 300 l/m, marki Leopolia, z wężami, sprzedam. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 489. 5901-G

PIANINO, marki „Calisia", stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 736-82, po godz. 16. 5903-G

SAMOCHÓD „Skoda" 1102, czterodrzwiowy, sprzedam. Ul. Jagiellońska 14, godz. 17—20. 5904-G

OPONY, nowe 900—24 do ciągnika, sprzedam. Police, ul. Wojska Polskiego 16 m 1.

Zguby

TERESIE WIERZBICKIEJ skradziono legitymację nr 622863 wydaną przez Prezydium DRN Szczecin. 5905-G

EDWARD BASIAK zgubił świadectwo szkolne wydane przez szkołę nr 1 w Barlinku. 5906-G

TERESA MOLDAWA zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych 2. 5907-G

KRZYSZTOF SZUT zgubił legitymację Szkoły Podstawowej nr 60. 5908-G

MELANIA DANIELEWICZ zgubiła przepustkę wydaną przez ZPO im. 22 Lipca w Szczecinie. 5908-G

EWA ORŁOWSKA zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące 5. 5910-G

KAZIMIERA SAMBOR zgubiła przepustkę wydaną przez ZPO. 5911-G

ZOFIA DZIEWICKA zgubiła legitymację ubezpieczeniową. 5681-G

ANDRZEJ ŚLIWIŃSKI zgubił legitymację szkolną i ZMS wydane przez ZSL. 5912-G

EDWARD NASTALCZYK zgubił legitymację studencką wydaną przez PSRM.

Nauka

POTRZEBNA emerytowana nauczycielka języka polskiego (korepetytorka). Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 488. 5873-G

Różne

INŻYNIER przyjmuje zlecenia natychmiastowej naprawy telewizorów z przyjazdem na miejsce. Tel. 466-53. 5874-G

AUTOMOBILKLUB SZCZECIŃSKI

przyjmuje zapisy na

kurs samochodowo-motocyklowy

którego otwarcie nastąpi w dniu 25.VI. 1964 r.

Należność płatna w ratach.

Informacji udziela Biuro Automobilklubu, Al. Piastów 20, tel. 344-03.

1669-K

WAŻNE DLA DZIECI

wyjeżdżających na placówki wczasów letnich!

WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA **zmienia dotychczasowy tryb wydawania zaświadczeń o niestykaniu się z chorobami zakaźnymi,** obowiązujących uczestników kolonii i obozów. Zgodnie z obowiązującym obecnie zarządzeniem rodzice dziecka winni odebrać od organizatora placówki wczasowej złożone tam karty zdrowia dziecka i w terminie 3 dni przed wyjazdem dziecka zgłosić się w odpowiedniej Dzielnicowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej wraz z kartą **celem podstemplowania jej o niestykaniu się dziecka z chorobą zakaźną.** Do Dzielnicowych Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych należy stawić się z dzieckiem wyjeżdżającym na placówkę wczasów w związku z koniecznością przeglądu higienicznego, który jest między innymi warunkiem uzyskania stempla wymaganego na karcie zdrowia. 1662-K

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW lub techników budowlanych na stanowiska kierowników budów, majstrów ogólnobudowlanych, kierowników magazynów branży budowlanej, kierownika księgowości finansowej, murarzy-tynkarzy, cieśli, betoniarzy, malarzy, stolarzy budowlanych, blacharzy-dekarzy, brukarzy, operatorów na sprzęt ciężki i średni oraz robotników budowlanych niewykwalifikowanych — zatrudni natychmiast Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Zgłoszenia, Szczecin, ul. Storrady 1 pok. 8 w godz. od 7—15. 1654-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 422-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-31; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Szczec. Zakł. Graf. P-1

W przyszłym tygodniu BUŁECZKI Z NOWEJ PIEKARNI

SZCZECINOWI przybywa nowa piekarnia. W sobotę odbędzie się próbny rozruch pieca w nowo zbudowanej piekarni przy ul. Dworskiej na Gumieńcach. W ciągu 16 godzin (praca na dwie zmiany) będzie tu wypiekanych 7,5 tony pieczywa.

EKIPA czeskich specjalistów przeprowadza ostatnie prace przed uruchomieniem pieca, importowanego z CSRS. Jest to pierwszy i jedyny tego typu piec w naszym województwie (opalany olejem napędowym; a w przyszłości mazutem). Proces produkcji jest tu w maksymalnym stopniu zmechanizowany. Wszystkie jego fazy, oprócz wyrzucania chlebów z koszyczków na taśmę transportującą chleby do pieca, przebiegają bez potrzeby dotykania ciasta przez piekarza.

Czeski piec przystosowany jest przede wszystkim do wypieku drobnego pieczywa pszennego. Z piekarni tej otrzymamy więc kajzerki, plecionki i inne małe bułeczki. Będzie tu także produkowany chleb. Jak poinformował nas z-ca dyr. do spraw technicznych Bernard MUSIAŁ — jeżeli nie nastąpią jakieś nieprzewidziane trudności z uruchomieniem pieca — pieczywo z nowej piekarni dostarczone będzie do sklepów w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Nowa piekarnia została oznaczona kryptonimem P-14.

Nowa inwestycja kosztowała przeszło 5 mln zł, wyasygnowanych przez MRN.

21 i 28 czerwca „Dni otwartego portu"

W DNIACH 21 i 28 czerwca Zarząd Portu Szczecin umożliwi mieszkańcom naszego miasta zwiedzenie nabrzeża Czechosłowackiego w rejonie przeładunków drobnicowych oraz nabrzeża Rytomskiego i taśmowca węglowego w rejonie przeładunków masowych.

28 czerwca br. zwiedzanie portu będzie uatrakcyjnione pokazami pracy portowego sprzętu zmechanizowanego. W tym samym dniu, w godzinach popołudniowych, na nabrzeżu Czechosłowackim nastąpi, w obecności zwiedzających, finał konkursu sprawnościowego dla operatorów portowego sprzętu zmechanizowanego.

Dla zapewnienia porządku, zwiedzanie portu będzie się odbywać w grupach, oprowadzanych przez pracowników portu. W związku z tym osoby, które chcą w wyznaczonych dniach zwiedzić port, proszone są o grupowanie się przy bramach wejściowych na teren portu na Łasztowni i przy ul. Gdańskiej (ostatni przystanek tramwajów nr 2 i 8) przed godz. 11, 13, 15 i 17, skąd pod kierownictwem przewodników udadzą się na zwiedzanie wyznaczonych nabrzeży.

Z uwagi na znaczną odległość nabrzeża Czechosłowackiego od bramy wejściowej na Łasztowni, Zarząd Portu Szczecin zapewnia zwiedzającym dojazd do tego nabrzeża samochodami ciężarowymi, przystosowanymi do przewozu ludzi, od bramy wejściowej „Łasztownia". (kl)

KONCERT z okazji DNI MORZA

Komitet Organizacyjny „Dni Morza" zawiadamia, że w niedzielę 21 bm. o godz. 17 w Parku Kasprowicza odbędzie się koncert, w którym z nowym programem wystąpi zespół Pieśni i Tańca Klubu robotniczego SPBM-1 pod kierownictwem Bernarda Zgorzelskiego. Wstęp wolny.

CYGANKA prawdę ci powie, jasny panie, połóż tylko 20 zł. No tak, karty mówią wyraźnie: czeka cię daleka droga i masz powodzenie w miłości. Na sercu kłopoty finansowe i jasna blondynka, a fotoreporter zrobi ci zdjęcie. Zgadza się! (Dyl) (Foto W. CIEŚLAK)

Jeszcze raz o remontach na sesji śródmiejskiej DRN

KAPITALNE i bieżące remonty budynków mieszkalnych są problemem, który jest często analizowany przez radnych śródmiejskiej DRN. Na ostatniej sesji omawiano przebieg remontów w pierwszych miesiącach bieżącego roku.

JAK WYNIKA z analizy, przedstawionej radnym w DZBM, jak dotąd, najlepiej przebiega wykonanie... planów finansowych. Mimo, że plan remontów kapitalnych, a zwłaszcza bieżących, nie został w pełni wykonany, wydatkowano już więcej pieniędzy niż planowano. Tak np. na remonty bieżące i konserwacje (remonty dachów, bram, rynien itp.) przewidzianych było w I kwartale — 4 678 tys. zł, a w ciągu 4 miesięcy (szkoda, że w przedstawionej radnym analizie podano plan trzech miesięcy, a wykonanie czterech i w ten sam sposób utrudniono możliwość porównań) wydatkowano 5 571 tys. zł. W DZBM przeprowadzono 630 napraw, miast planowanych 825, a w DZBM-2 — 760 z zaplanowanych 806.

Zarówno koreferent jak i liczni dyskutanci zwrócili uwagę na wiele istotnych spraw, których usprawnienia — wypomnijmy to — domagają się nie pierwszy raz. Chodzi tu głównie o marnotrawstwo materiałów na budowach prowadzonych przez MPRB nr 1 i 2. Wysoce niezadowalająca, ba, prawie niewidoczna na co dzień, jest praca inspektorów nadzoru. Częste bywają wypadki, że Komitet Blokowy, w wyniku stwierdzonych usterek w wyremontowanym budynku, odmawia złożenia podpisu w protokole, a mimo to budynek jest odbierany a wykonawcy rozliczani.

Z zagadnieniem tym łączy się sprawa narad z lokatorami budynków, które mają być poddane remontowi. Obowiązek ten zaniedbuje zwłaszcza DZBM-1, uniemożliwiając przez to lokatorom wypowiedzenie swoich próśb i uwag.

Najwięcej niezadowolenia budzi jednak kwestia napraw i remontów pieców. Potrzeby w tej mierze są ogromne a możliwości, przede wszystkim ze względu na brak zdunów, ograniczone. Większego spopularyzowania będzie zatem wymagał system, kiedy to lokator otrzymuje z DZBM wszelkie potrzebne materiały, a remont pieca przeprowadza we własnym zakresie.

O tym, że władze miasta przywiązują dużą wagę do problemu remontu budynków mieszkalnych, może świadczyć wysokość nakładów, które przeznacza się na ten cel. Na początku roku po raz pierwszy, a 1 czerwca br. po raz drugi zwiększono o 4 mln zł, kredyty na naprawy i konserwacje budynków. Wysiłkowi temu musi towarzyszyć dobra praca obu DZBM i MPRB. (aż)

Reporter zanotował

WCZORAJ byliśmy świadkami wypadku tramwajowego na ul. Mickiewicza (niedaleko restauracji „Słoneczna"). Będący w stanie upojenia alkoholowego Zbigniew D. wpadł pod jadący tramwaj. Szczęśliwym trafem odniósł tylko niewielkie obrażenia. Zbigniewowi D. potrzebna była jednak pomoc. Udzieliła mu jej... Izba Wytrzeźwień.

Na ul. inż. Wendy (obok Zakładów Mięsnych) 27-letni Jan L. spadł ze słupa o wysokości ok. 4 m. Upadek spowodował 2 tłuczone rany i wstrząśnienie mózgu z podejrzeniem wylewu krwi. Przyczyną wypadku jest prawdopodobnie padaczka.

Nieszczęśliwie skończyła się jazda motocyklem dla 37-letniego Zbigniewa Z. Na ruchliwym skrzyżowaniu ul. B. Krzywoustego i Al. Piastów doznał on upadku i ze złamaną nogą odwieziony został do szpitala na ul. Unii Lubelskiej.

Pożary lasów nie ustają. Wczoraj strażacy interweniowali w 3 wypadkach: w Wesołówce (pow. Choszczno) gdzie paliło się poszycie lasu, w Kliniskach (pow. Goleniów) — i na Głębokiem.

Dziś w godz. 8.05—8.30 wstrzymano ruch tramwajowy na linii „U" — przyczyną było zderzenie tramwaju z samochodem ciężarowym. Ofiar w ludziach nie było.

Obradowała Komisja Zdrowia

● Etatyzacja i co dalej? ● Jeden lekarz – jeden pacjent

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej WRN, której przewodniczącym jest prof. dr Eugeniusz LEMPICKI. Tematem konferencji było sprawozdanie o stanie lecznictwa otwartego podstawowego, złożone przez kier. wojewódzkiego Wydz. Zdrowia Mikołaja MUCHĘ i informacja o żywieniu chorych w zamkniętych zakładach służby zdrowia podana przez dyr. Wojewódzkiej Stacji San.-Epid. dr Józefa MARKOWICZA.

O ILE SZCZECIŃSKA służba zdrowia może pochwalić się dużymi osiągnięciami w lecznictwie zamkniętym, o tyle zapewnienie ludziom dobrej opieki lekarskiej w przychodniach jest niedostateczne — stwierdził dr Mikołaj Mucha. — Palącą sprawą jest przeprowadzenie rejonizacji, która umożliwi pacjentom ciągłość leczenia przez jednego lekarza, co jest nieodzownym warunkiem dobrych wyników kuracji. Z roku na rok rosną kadry lekarskie, są więc pełne możliwości radykalnej poprawy sytuacji w lecznictwie otwartym.

Jak wykazuje praktyka, przeprowadzona etatyzacja lekarzy nie wniosła w lecznictwie otwartym istotnych ulepszeń. W dalszym ciągu występuje dysproporcja w rozmieszczeniu lekarzy. I tak np. w Szczecinie mamy 32 lekarzy na 10 tys. mieszkańców, podczas gdy w powiatach wskaźnik ten waha się w granicach od 4—9, a na wsi jeszcze mniej. Istotny jest również stan podnoszenia kwalifikacji lekarzy. W tym celu kierownictwo służby zdrowia zamierza wykorzystać zamknięte zakłady, a więc przede wszystkim szpitale, dla zorganizowania w nich baz szkoleniowych dla lekarzy wąskich specjalności. Do Instytutu Specjalizacji i Doskonalenia Kadr Lekarskich będą kierowani lekarze z miejscowości, w których odczuwa się brak odpowiednich specjalistów.

DRUGIM naglącym zagadnieniem jest hospitalizacja gruźlicy. Istnieje pilna potrzeba zmobilizowania sił do walki z tą groźną chorobą. Szczególnego zajęcia wymaga sytuacja wśród ludzi dorosłych, natomiast stosunkowo wystarczająca liczba lekarzy pediatrów — ftyzjatrów pozwoliła na opanowanie zachorowalności wśród dzieci.

Kierownictwo służby zdrowia przystępuje do definitywnych posunięć mających na celu zapewnienie ludziom pracy dobrej opieki zdrowotnej w lecznictwie otwartym. Dr Mikołaj Mucha zapowiedział poprawę w tej sytuacji w przeciągu najbliższych dwóch lat. (ha)

Zakończenie roku w PUM

Zarz. Woj. TWP, Woj. Domu Kultury i Zarz. Okręgu Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców organizują uroczystość zakończenie roku na Powszechnym Uniwersytecie Morskim. Uroczystość będzie połączona z morską „Zgaduj-zgadulą". W części artystycznej — występy artystów z Operetki i zespołu estradowego Technikum Łączności. Impreza odbędzie się jutro, 23 czerwca, o godz. 13 w sali kameralnej WDK w Zamku.

Co się dzieje z wodą?

W REDAKCJI wprost urywają się telefony. — Co się dzieje z wodą? pytają wszyscy. Ciśnienie w sieci wodociągowej jest tak słabe, że w wielu domach woda nie dociera nawet na I piętro. Szczególnie dotkliwe braki daje się odczuć w rejonie Pogodna.

— Dlaczego mamy tak mało wody, czyżby jakaś awaria?

O wyjaśnienie prosimy z-cę dyr. MPWiK — Kazimierza DROŻDŻOWSKIEGO.

— WSZYSTKIE nasze urządzenia pracują bez zakłóceń i nie mieliśmy żadnych zahamowań produkcji. W ostatnich dniach produkujemy nawet o 10 tys. m sześc. wody więcej. Mimo to stwierdzamy, że sytuacja jest bardzo trudna i wciąż niezadowalająca. Niestety, nie widzimy jakiegoś radykalnego rozwiązania w celu zapewnienia poprawy. Stacje wodociągowe pracują grubo powyżej swoich możliwości i obecnie żadnej dodatkowej wody uzyskać się nie da. Większa poprawa może nastąpić dopiero po uruchomieniu nowego ujęcia wody w Zdrojach, a więc ok. 22 lipca.

— Skąd się bierze tak wielki spadek ciśnienia wody, nie notowaliśmy go przecież poprzednio?

— Bezpośrednią przyczyną są upały. Mieliśmy przecież ostatnio temperaturę, przy której biednie „lato stulecia". Skąd ogromnie wzrosło spożycie i zapotrzebowanie na wodę. Niestety stwierdzamy, że w dalszym ciągu panuje u nas marnotrawstwo i zbytnie szafowanie wodą w ogródkach przydomowych, na podwórkach tejże się woda z hydrantów i węży w samo południe. Nie pomagają nasze apele i prośby, a przecież to jest jedyna obecnie możliwość poprawy sytuacji. Oszczędzajmy więc wodę!

Jednym zdaniem

DZIŚ, w piątek o godz. 16 w Klubie Polskiego Związku Fazynierów i Techników Budownictwa (Al. Woj. Polskiego 99) dr inż. Wł. Płoński i dr inż. Sadowski z Instytutu Techniki Budowlanej z Warszawy wygłoszą referaty: „Zagadnienia termiczno - wilgotnościowe w budownictwie uprzemysłowionym" i „Zagadnienia akustyczne w budownictwie uprzemysłowionym".

Kronika dnia

PŁYNĄ GOŚCIE

JAK W KAŻDY czwartek, wczoraj przybyła promem do Świnoujścia większa grupa turystów z Danii, Szwecji i Norwegii. Część z nich przyjechała dziś do Szczecina, aby zwiedzić nasze miasto. Po krótkim pobycie zagraniczni goście udadzą się do innych miast kraju.

RED. S. ATLAS W SZCZECINIE

NA ZAPROSZENIE Wydziału Kultury PWRN przyjechał do Szczecina redaktor naczelny miesięcznika „Kultura i ty" Stefan Atlas, który odbędzie w naszym mieście parę spotkań autorskich. Red. Atlas był wczoraj gościem młodzieży Liceum Ogólnokształcącego nr 4, gdzie wygłosił odczyt pt. „Kraje nieznane ci bliżej". Dziś natomiast młodzież Liceum Ogólnokształcącego nr 5 oraz bywalcy studenckiego Klubu „Pinokio" będą mieli okazję usłyszeć prelekcję pt. „Teatr mój ogromny".

STATKIEM NA PLAŻĘ

SZCZECIŃSKI Dworzec Morski przeżywa gorące dni i to nie tylko dlatego, że cieszymy się gorącym latem. Codziennie do Świnoujścia odpływają trzy statki zapełnione turystami, a kilka statków kursuje po porcie. Innowacja, która na pewno zainteresuje wielu szczecinian, jest to, że codziennie z Dworca Morskiego odchodzi statek na plażę Mieleńską w odstępach godzinnych, niezależnie od tego czy na pokładzie zbierze się komplet pasażerów, czy nie.